



Biznes na krańcach świata

Samorząd regionu zorganizował dla firm serię zagranicznych misji gospodarczych.



FOT. 3X A. BOIŃSKI - 9X ARCHIWUM DEPARTAMENTU GOSPODARKI UMWW

Przez kilka lat nasi przedsiębiorcy wyruszali na podbój świata dzięki misjom gospodarczym organizowanym przez Urząd Marszałkowski w Poznaniu.

Przez kilka lat nasi przedsiębiorcy wyruszali na podbój świata dzięki misjom gospodarczym organizowanym przez Urząd Marszałkowski w Poznaniu. Bezpośrednie rozmowy z partnerami z Brazylii, Iraku czy Nigerii to szansa dla firm na nowe kontrakty. Wyjazdy były możliwe dzięki zakończonemu niedawno programowi promocji wielkopolskiej gospo-

darki, prowadzonemu przez samorząd województwa. – Misje pomagały przedsiębiorcom w otwarciu furtki na zagraniczne rynki. Szczególnie ważne było szukanie kontaktów handlowych poza UE – wyjaśnia Beata Joanna Łozińska, dyrektor Departamentu Gospodarki UMWW. Firmy nie muszą ujawniać, ile i jakie kontrakty zawarły dzięki unijnym misjom, stąd

problem ze szczegółowym bilansem uzyskanych korzyści. – Na niektóre efekty trzeba poczekać, bo w przypadku dużych kontraktów od pierwszych rozmów do finalizacji umowy mija czasem rok albo dwa lata – zaznacza wice-marszałek Mateusz Klemenski. – Ale wiele firm korzysta już z nawiązanych kontaktów. O ocenę wyjazdów poprosiliśmy radnych sejmiku.

– Jako uczestnik kilku misji mogę powiedzieć, że wszędzie spotkaliśmy się z dużym zainteresowaniem naszymi produktami – mówi Czesław Cieślak, wiceszef Komisji Gospodarki i Prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Kole. – Wszystko, co służy rozwojowi gospodarki, należy wspierać, bo dobrobyt regionu zależy od tego, jak sobie radzą

przedsiębiorcy – podkreśla Waldemar Witkowski, przewodniczący tej komisji. Sceptyczny jest natomiast Błażej Spychalski, szef Komisji Rewizyjnej: – Największym problemem jest weryfikacja konkretnych korzyści misji gospodarczych. Czy warto było zatem promować wielkopolski biznes w taki właśnie sposób? >> strony 8-9

Będą wypłaty po miesiącach

Francuska spółka upadła ponad rok temu. Byli pracownicy jej wielkopolskiej fabryki dopiero teraz, po zmianie prawa, dostaną zaległe pensje i odprawy. Dotyczy to niemal tysiąca osób. >> strona 3

„Hiszpanka” na rocznicę

Znamy ostateczną datę premiery współfinansowanego przez samorząd województwa filmu, nawiązującego do Powstania Wielkopolskiego. Uroczysty pokaz odbędzie się 27 grudnia 2014 r., a do kin „Hiszpanka” trafi pod koniec stycznia 2015 r. >> strona 4

Jest lepiej

Poprawiły się wyniki finansowe marszałkowskich placówek opieki zdrowotnej. Nie oznacza to jednak, że radni po corocznej analizie nie znaleźli szpitali, których kondycja wzbudza niepokój. >> strona 5

Zasłużyła na pomnik

Od powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej 1831 roku nie było działalności niepodległościowej na ziemiach zaboru pruskiego, w którą nie byłaby zaangażowana Emilia Sczaniecka. Opowieść o wielkopolskiej Florence Nightingale. >> strona 10

Inna strona samorządu

To się zdarza raz na cztery lata – wszyscy radni mówią jednym głosem! O tym, jak przypuściliśmy „smutny atak na położony w hierarchii niżej samorząd”. Miro Klose na pa-miątkę. >> strona 16

Skąd kasa na kolej?

Investycje w odnowę torów i 22 nowoczesne pociągi „elf” sprawiły, że coraz więcej pasażerów podróżuje w Wielkopolsce koleją. Samorząd województwa planuje wydatki na remonty starych i kupno nowych pociągów, poszukując też wkładu własnego wymaganego przez UE. Jednym ze sposobów na sfinansowanie tych przedsięwzięć mają być długoterminowe umowy (na 10 lub 15 lat) samorządu z przewoźnikami (Kolejami Wielkopolskimi i Przewozami Regionalnymi), które pełniłyby funkcję zabezpieczenia np. dla emisji obligacji lub wzięcia kredytu pod inwestycje. >> strona 2



FOT. P. BATAJCZAK

Spółki pod lupą

Radni podczas lipcowych posiedzeń komisji i sesji sejmiku przyjrzeni się corocznemu sprawozdaniu dotyczącemu funkcjonowania spółek, których udziałowcem jest województwo. Jak wypadł bilans za poprzedni rok? Większość podmiotów – poza spółkami funkcjonującymi w sferze finansów – zakończyła go stratą. – One nie są tworzone, by przynosić właścicielom zyski, lecz po to, żeby realizować konkretne zadania województwa – odpowiada krytykującym straty radnym opozycji marszałek Marek Woźniak. >> strona 4

Sieć kusi turystów

Sieć Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska powstała, by ułatwić konsumentom odnalezienie miejsc, gdzie mogą spróbować regionalnej żywności, a jej producentom zapewnić promocję i zwiększyć współpracę między nimi. Obecnie sieć skupia już 83 członków. Przedstawimy ich w kolejnych wydaniach „Monitora”. Dziś o tym, co sprawia, że zamiast jechać w góry lub nad morze, goście chętnie zagląдают do wielkopolskich gościńców i gospodarstw agroturystycznych, opatrzonych charakterystycznym logo regionalnej sieci kulinarnej. >> strona 6



Artur Boinński

na wstępie

Warto pomagać

O to, że warto wspomagać naszych przedsiębiorców w zdobywaniu nowych zagranicznych rynków, dziś chyba już sporu nie ma. Dyskusja toczy się co najwyżej wokół tego, jaką formę wybrać, by były to działania jak najbardziej skuteczne. Pamiętam, jak na początku programu promocji wielkopolskiej gospodarki niektórzy drwili sobie, że to egzotyczne wycieczki dla urzędników i marszałków na koszt podatnika. Ekscytację wywoływał fakt, że misje gospodarcze organizowano do takich krajów, jak Indie czy Brazylia. Dziś już coraz powszechniej przebija się do świadomości fakt, że jeśli organizować instytucjonalne wsparcie dla rodzimych firm na zagranicznych rynkach, to właśnie na tych nieco dla nas egzotycznych. W większości krajów europejskich, zwłaszcza unijnych, nasz przedsiębiorca sam sobie świetnie poradzi. Co innego w państwach, gdzie za partnera do rozmów biznesowych bywa uznany dopiero ten, kto przylatuje z poważnym przedstawicielem administracji swojego kraju czy regionu. Druga kwestia budząca wątpliwości to problem z wymiernym określeniem efektów misji gospodarczych. Trudno się dziwić firmom, że nie są skore do upubliczniania szczegółów korzyści osiągniętych dzięki tym wyjazdom. Może jednak w przypadku kontynuacji programu promocji gospodarki warto zaznaczyć, że samorząd udziela pomocy, ale liczy na pochwalenie się przez przedsiębiorców ewentualnymi sukcesami dzięki temu wsparciu osiągniętych? ●

Samorządowe rozmowy

Przedstawiciele władz Wielkopolski uczestniczyli w lipcowych pracach gremiów grupujących polskie regiony.

W dniach 3-4 lipca w Lublinie odbył się Konwent Marszałków Województw RP, w którym wziął udział członek zarządu województwa Krzysztof Grabowski. Rozmawiano o bezpieczeństwie energetycznym, odnawialnych źródłach energii, zagospodarowaniu rzek, łagodze-

niu skutków suszy w rolnictwie, nowym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Z kolei 17 lipca w Lidzbarsku Warmińskim zorganizowano posiedzenie zarządu Związku Województw RP, w którym uczestniczył wiceprezes tego gremium marszałek Marek Woźniak. Omówiono m.in. stan przygotowań do tegorocznej edycji targów „Smaki Regionów”, która odbędzie się pod koniec września w Poznaniu. ABO

Skąd pieniądze na kolej?

Samorząd województwa planuje wydatki na remonty starych i kupno nowych pociągów.

Obsługę regionalnych połączeń kolejowych w Wielkopolsce prowadzi obecnie dwie spółki: przygotowujące się do procesu restrukturyzacji Przewozy Regionalne (w których udziały ma 16 województw) i należąca do samorządu województwa Koleje Wielkopolskie. Niezależnie od tego, która z nich w przyszłości zapewni transport szynowy w regionie, konieczny będzie zakup nowego i remont wysłużonego taboru. Inwestycje w odnowę torów i 22 nowoczesne pociągi „elf” sprawiły bowiem, że coraz więcej pasażerów podróżuje pociągami.

– Mamy teraz kolej regionalną w dwóch standardach. Koleje Wielkopolskie dysponują 22 nowymi „elfami”, 22 autobusami szynowymi i 6 zmodernizowanymi pociągami spalinowymi, a Przewozy Regionalne mają bardzo wysłużony tabor i trudną sytuację finansową, która w najbliższym czasie uniemożliwia drogie zakupy wagonów i lokomotyw – podkreśla wicemarszałek Wojciech Jankowiak.

Samorządowcy planują, że to Koleje Wielkopolskie będą odgrywać główną rolę. – Widać już wyraźnie, bo mamy pełną kontrolę kosztów, że ta spółka działa efektywnie. W naszych założeniach ma się ona dalej rozwijać, przejmować nowe kierunki i połączenia, do czego konieczny jest jednak nowy tabor – wyjaśnia Wojciech Jankowiak. – A gdy Przewozy Regionalne zostaną podzielone na oddziały wo-



Oprócz nowoczesnych „elfów” na naszych torach można także spotkać odnowione pociągi „EN 57” w barwach Kolei Wielkopolskich.

wódzkie, Koleje Wielkopolskie przejmą część ich majątku i połączeń.

– Gdyby samorządowa spółka miała za kilka lat obsługiwać wszystkie trasy w regionie własnymi składami, potrzebne byłoby podwojenie obecnej liczby 50 pojazdów – wylicza Henryk Szczepanowicz, zastępca dyrektora Departamentu Transportu UMWW. – Jeden nowy „elf” kosztował ponad 21 mln zł. Można kupić tańszą wersję pojazdu o niższych parametrach i wtedy cena sięga 15-16 mln zł. Spalinowy autobus szynowy kosztuje natomiast około 10 mln zł.

Samorządowcy zastanawiają się, skąd wziąć na ten cel pieniądze, zwłaszcza w kontekście nowego budżetu UE, która chętnie finansuje kolej, ale wymaga wkładu własnego. Trzeba też ustalić, kto kupi pociągi (samorząd czy jego spółka). – Po sfinansowaniu remontu linii do Piły, w WRPO 2014 + nie będzie już tak dużych pieniędzy, by kupić kilkadziesiąt nowoczesnych składów. Zostanie nam jakieś 150-200 mln zł – zdradza wicemarszałek. – Z analiz wynika, że postawimy raczej na tańsze pojazdy spalinowe niż elektryczne. Zainwestujemy też

w remonty wysłużonego taboru.

Jednym z rozwiązań na sfinansowanie kupna i remontów pociągów są długoterminowe umowy (na 10 lub 15 lat) samorządu z przewoźnikami, które pełniłyby funkcję zabezpieczenia umożliwiającego np. emisję obligacji lub wzięcie kredytu pod inwestycję. 8 sierpnia taką umowę podpiszą z UMWW przedstawiciele Przewozów Regionalnych, a wkrótce podobne dokumenty (po zabezpieczeniu pieniędzy w wieloletniej prognozie finansowej regionu) zostaną przygotowane dla Kolei Wielkopolskich. RAK

Na kulturę

Rozstrzygnięto drugą już w tym roku edycję konkursu na dofinansowanie przez województwo przedsięwzięć kulturalnych.

Pierwszą pulę pomocy (wówczas było to 2,6 mln zł) na realizację w formie powierzenia lub wspierania zadań publicznych województwa w dziedzinie kultury samorząd regionu rozdysonował w marcu. Ze względu na duże zainteresowanie organizacją pozarządowych teraz postanowiono dołożyć dodatkowe pieniądze.

Na konkurs wpłynęło 107 wniosków. 24 lipca zarząd województwa zatwierdził do realizacji 38 zadań na łączną kwotę 350 tys. zł. Większość z nich (25 zadań, 235 tys. zł dofinansowania) to przedsięwzięcia przygotowane przez stowarzyszenia. ABO

Policyjne świętowanie



23 lipca w Poznaniu swoje święto, połączone z 95. rocznicą powstania tej formacji, obchodzili wielkopolscy policjanci. W programie znalazły się okolicznościowa msza św. odprawiona w kościele farnym oraz uroczyste spotkanie w Auli Uniwersyteckiej. Po południu moc atrakcji (m.in. grochówka, kino 5D, symulatory, wystawa) czekała na wszystkich na placu Wolności w policyjnym miasteczku namiotowym, w którego organizację włączył się Urząd Marszałkowski. Biorący udział w uroczystościach marszałek Marek Woźniak został uhonorowany przez komendanta głównego Srebrnym Medalem za Zasługi dla Policji. ABO

Wakacje dla sąsiadów

Kilkunastu młodych Ukraińców z obwodu charkowskiego rozpoczyna ufundowane przez samorząd województwa wakacje w Wielkopolsce.

Tuż po wydarzeniach na kijowskim Majdanie marszałek Marek Woźniak deklarował podczas sesji sejmiku dwa rodzaje pomocy, jaką województwo może udzielić naszym wschodnim sąsiadom: objęcie potrzebujących opieką medyczną i zaproszenie młodych Ukraińców na wakacje. Po wcześniejszym spełnieniu tej pierwszej zapowiedzi, przyszedł na czas na realizację drugiego rodzaju wsparcia.

W dniach od 7 do 18 sierpnia w północnej Wielkopolsce odbywa się polsko-ukraiński obóz młodzieżowy „Poznaj są-

siada”. 15 młodych Ukraińców i 15 ich rówieśników z Polski weźmie udział w spływie kajakowym Piławą i Gwdą, a wśród dodatkowych atrakcji będą inne zajęcia sportowo-rekreacyjne, poznawanie walorów przyrodniczych i turystycznych naszego regionu, a także warsztaty dotyczące kształtowania postaw obywatelskich. Uczestnicy imprezy mają też zaplanowane spotkanie z marszałkiem województwa.

Z inicjatywą zorganizowania obozu wystąpił konsul honorowy Ukrainy w Poznaniu Witold Horowski. Samorząd województwa przekazał na ten cel 50 tys. zł, a w wyniku konkursu imprezę organizuje Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Polska-Ukraina”. ABO

Więcej lotów z Ławicy

Wzrasta liczba połączeń i pasażerów korzystających z poznańskiego lotniska.

Linia Wizz Air ogłosiła, że od końca października rozpocznie loty z Poznania do Glasgow. Wraz z uruchomionym 20 czerwca połączeniem do Eindhoven z tym przewoźnikiem możemy polecieć z Wielkopolski już w osiem miejsc w Europie.

Po wcześniejszych spadkach ostatnio wzrasta też liczba pasażerów na Ławicy. W maju odprawiono ich o 3,9 proc., a w czerwcu – o 9,1 proc. więcej niż przed rokiem. Całe pierwsze półrocze lotnisko zamknęło 1,5-procentowym wzrostem liczby podróży. Największy wpływ na to miało zwiększenie liczby osób korzystających z połączeń czarterowych. ABO



Zachęcić do życia wolnego od używek

Młodzież z całego kraju wzięła udział w odbywającym się od 2 do 6 lipca w Koninie „Przystanku PaT”.

„Przystanek PaT” (skrót pochodzi od nazwy Profilaktyka a Ty) to rządowy projekt realizowany w ramach programu „Razem bezpieczniej”, którego pomysłodawcą i organizatorem jest Komenda Główna Policji. Przedsięwzięcie łączy działania policji, administracji rządowej i samorządowej oraz partnerów społecznych, którzy zainteresowani są poprawą bezpieczeństwa i porządku publicznego. Wiąże się m.in. ze wskazaniem młodzieży ciekawych sposobów spędzania wolnego czasu, alternatywnych wobec używek.

Akcja „Przystanek PaT” to odbywające się raz w roku ogólnopolskie spotkanie uczniów i studentów z całego

kraju, promujące wśród młodych ludzi modę na życie wolne od uzależnień i używek. Od wielu lat jednym z partnerów współfinansujących i współorganizujących to przedsięwzięcie jest samorząd województwa wielkopolskiego. W tym roku przeznaczono na nie ponad 150 tys. zł z regionalnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

Na uczestników konińskiego spotkania, które trwało od 2 do 6 lipca, czekało wiele atrakcji, m.in. bezpłatne warsztaty artystyczne prowadzone przez zawodowych instruktorów. Można było wziąć udział w zajęciach teatralnych, wokalnych, tanecznych, literackich, pla-

stycznych, recytatorskich, dziennikarskich, iluzjonistycznych, charakterystycznych i technicznych.

By zachęcić młodzież do udziału w imprezie, organizatorzy co roku przygotowują kilka nowości. Tym razem były to m.in. warsztaty przedsiębiorczości społecznej i kompetencji interpersonalnej. Przez pięć dni odbywały się również warsztaty profilaktyczne, rozmowy filozoficzne, koncerty oraz spektakle w wykonaniu grup teatralnych z całej Polski.

5 lipca w gali podsumowującej IX Ogólnopolski Przystanek PaT „Warsztaty z Mistrzami” uczestniczyli m.in. małżonka prezydenta RP Anna Komorowska i marszałek Marek Woźniak. RAK



Gala podsumowująca IX edycję „Przystanku PaT”, z udziałem m.in. małżonki prezydenta RP Anny Komorowskiej i marszałka Marka Woźniaka, odbyła się 5 lipca w Koninie.

XVI WOJEWÓDZKO-ARCHIDIECEZJALNE DOŻYNKI WIELKOPOLSKIE

Oborniki
31/08/2014

Drodzy Wielkopolanie,
zbliża się radosny czas Święta Plonów.

Spotkajmy się 31 sierpnia w Stonawach, w gminie Oborniki, aby podczas XVI Wojewódzko – Archidiecezjalnych Dożynek Wielkopolskich podzielić się chlebem z ziaren tegorocznych zbóż i wyrazić swą wdzięczność Bogu i wielkopolskim Gospodarzom za pomyślne zakończenie zniw.

Serdecznie zapraszam do wspólnego świętowania w tym uroczystym dniu, który jest ukoronowaniem rolniczego trudu i współczesną kontynuacją pięknej tradycji dziękczynienia za plody ziemi.

M. Woźniak
Marek Woźniak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego

PROGRAM WYDARZEŃ

Oborniki Ładowisko Stonawy	12.00 Otwarcie Wystawy Rolniczej
	13.00 Msza Święta pod przewodnictwem J.E. Księdza Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Metropolity Poznańskiego
	Po Mszy Świętej uroczysty OBRZĘD DOŻYNKOWY w wykonaniu Zespołu Folklorystycznego „Wielkopolanie”
	17.00 Program artystyczny
	20.00 Koncert Andrzeja Piasecznego

ORGANIZATORZY

Będą pieniądze dla byłych pracowników

Po wielu miesiącach starań niemal tysiąc pracowników upadłej fabryki z zachodniej Wielkopolski dostanie zaległe należności.

Jak informuje Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu, 28 lipca syndyk spółki Christianapol w Łowyniu wystąpił o zapłatę przeszło 8 milionów złotych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych na rzecz 946 osób. W ten sposób ma szansę pozytywnie zakończyć się dla nich sprawa roszczeń wynikłych z ubiegłorocznego upadku tej firmy. Aby pie-

nia upadłościowego. Była to pierwsza taka sytuacja w kraju. Byli pracownicy, pozostawieni bez wynagrodzeń i środków do życia, protestowali.

Łukę w prawie naprawiła dopiero nowelizacja ustawy, która weszła w życie 11 lipca 2014 r. Kilkanaście dni później syndyk spółki Christianapol w Łowyniu wystąpił o zapłatę świadczeń z FGSP, składając odpowiednie wykazy pracowników. Wniósł o wypłatę pieniędzy z tytułu: wynagrodzeń oraz ekwiwalentów za urlop pochodzą-

By 946 osób zatrudnionych kiedyś w upadłej fabryce Christianapol pod Międzychodem mogło otrzymać pieniądze z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, posłowie musieli zmienić prawo.

niądze mogły zostać wypłacone, posłowie musieli najpierw zmienić prawo.

28 stycznia 2013 r. Sąd Handlowy w Meaux we Francji wydał orzeczenie o wszczęciu postępowania upadłościowego wobec firmy Christianapol. 16 maja ubiegłego roku sąd w Poznaniu rozpoczął tak zwane wtórne postępowanie upadłościowe wobec polskiej spółki-córki z Łowynia. Już wówczas syndyk wystąpił o wypłatę świadczeń z FGSP dla kilkuset pracowników. Okazało się jednak, że obowiązujące przepisy nie pozwalają na wypłaty w przypadku wtórnego postępowania

przed datą niewypłacalności spółki na rzecz 890 osób, a także odpraw pieniężnych oraz odszkodowań za skrócenie okresu wypowiedzenia przez pracodawcę na rzecz 810 pracowników. Łącznie syndyk wystąpił o wypłatę ponad 8,2 mln zł na rzecz 946 osób. Po sprawdzeniu przedłożonej dokumentacji pod względem merytorycznym, formalno-prawnym i rachunkowym FGSP przekazał pieniądze na zaspokojenie roszczeń pracowników na konto syndyka, który następnie wypłaci świadczenia uprawnionym pracownikom. ABO

Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 21 lipca, podczas XLVIII sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



Marek Sowa (PiS) powrócił do składanej przez siebie interpelacji w sprawie obniżenia opłat za przewóz rowerów w pociągach kursujących na regionalnych trasach. W tym kontekście mówił też o problemie niedostawiania nowo zakupionego taboru do przewozu rowerów. Ponadto radny, także nawiązując do swoich wcześniejszych wypowiedzi, sygnalizował problem z zakupem biletów kolejowych z 80-procentową zniżką nie tylko w automatach, ale również przez internet.



Waldemar Witkowski (SLD) w swoim wystąpieniu poruszył kwestię planowanej przez samorząd województwa budowy nowego szpitala dziecięcego w Poznaniu, pytając o aktualny stan prac doradcy wyłonionego przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju. Radny wniósł również o informację dotyczącą postępowań mających ostatecznie uregulować sprawę własności gruntów, na których jest położony Szpital Wojewódzki w Poznaniu.

przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju. Radny wniósł również o informację dotyczącą postępowań mających ostatecznie uregulować sprawę własności gruntów, na których jest położony Szpital Wojewódzki w Poznaniu.



Jan Mosiński (PiS) przedstawił problem związany ze złym stanem technicznym wind zainstalowanych w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kaliszu, sygnalizując potencjalne niebezpieczeństwa związane z funkcjonowaniem tych urządzeń. W tym kontekście radny pytał o możliwości wsparcia przez województwo w ciągu najbliższych dwóch lat inwestycji polegającej na wymianie szpitalnych wind.

W tym kontekście radny pytał o możliwości wsparcia przez województwo w ciągu najbliższych dwóch lat inwestycji polegającej na wymianie szpitalnych wind.



Zbigniew Czerwiński (PiS) mówił o zarzutach wysuwanych przez Stowarzyszenie Wielkopolskich Operatorów Telekomunikacyjnych, związanych z przetargami w ramach budowy Wielkopolskiej Sieci Szerokopasmowej. Uwagi te zostały zaprezentowane radnym między innymi podczas lipcowego posiedzenia sejmikowej Komisji Gospodarki. Radny wniósł o informację dotyczącą przebiegu stosownych postępowań aplikacyjnych.

Uwagi te zostały zaprezentowane radnym między innymi podczas lipcowego posiedzenia sejmikowej Komisji Gospodarki. Radny wniósł o informację dotyczącą przebiegu stosownych postępowań aplikacyjnych.



Maciej Wiśniewski (SLD) poruszył w swoim wystąpieniu kwestię segregacji odpadów. Radny pytał o to, dlaczego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego nie stosuje się właściwej selekcji śmieci. Sugerował, że jako organ władzy publicznej, samorząd powinien dawać mieszkańcom odpowiedni przykład proekologicznych postaw. ABO

Mają działać, nie zarabiać

W jakiej kondycji zakończyły 2013 rok spółki prawa handlowego, w których udziały ma województwo wielkopolskie?



Hipodrom na Woli od lat przynosi straty, ale ta za rok 2013 była wyraźnie mniejsza od poprzedniej.

Radni podczas lipcowych posiedzeń komisji i sesji sejmiku przyjrzeni się corocznemu sprawozdaniu dotyczącemu funkcjonowania spółek, których udziałowcem jest województwo. Jak wypadł bilans za poprzedni rok?

Większość podmiotów zakończyła go stratą. Niechlubnym rekordzistą są Przewozy Regionalne (ogólnopolska spółka, w której Wielkopolska ma niespełna 10 procent udziałów) z bilansem na poziomie - 54 mln zł. Po około 1,7 mln zł straty odnotowały Port Lotniczy Poznań Ławica i Wielkopolska Sieć Szerokopasmowa, a po kilkaset tysięcy: Centrum Wyszczolenia Jeździeckiego Hipodrom Wola, Koleje Wielkopolskie, Szpital Wielkopolski, Wielkopolska Agencja Zarządzania Energią.

Tradycyjnie na plusie zakończyły rok spółki funkcjonujące w obszarze finansów. Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego miał aż 3,4 mln zł zysku, Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości - 351 tys. zł, a Agencja Rozwoju Regionalnego w Koninie - 262 tys. zł.



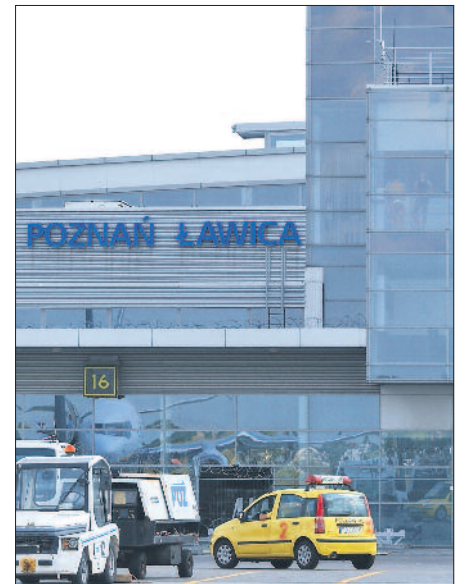
Koleje Wielkopolskie, choć też zakończyły rok na minusie, są w znacznie lepszej kondycji od siostrzanej ogólnopolskiej spółki.

Ujemne wyniki znacznej części samorządowych spółek skrytykowali na specjalnym briefingu prasowym przed sesją sejmiku radni SLD. - Po co nam takie spółki przynoszące straty? - pytał p.o. szefa klubu SLD Waldemar Witkowski. I sam sobie odpowiadał: - Chyba tylko po to, żeby dawać miejsca pracy politycznym kolegom.

- Widać tu niezrozumienie istoty powoływania spółek przez samorząd - tłumaczył dziennikarzom marszałek Marek Woźniak. - One nie są tworzone, by przynosić właścicielom zyski, lecz po to, żeby realizować konkretne zadania województwa.

Więcej merytorycznej dyskusji o kondycji poszczególnych podmiotów z udziałem województwa było podczas prac sejmikowych komisji.

Kilkukrotnie mówiono o hipodromie na Woli, podkreślając, że choć tradycyjnie przynosił straty, to jednak mniejsze niż rok wcześniej (wyraźnie niższe straty odnotowała też inna spółka - WAZE). Wspominano również o zaplanowanym na wrzesień spotkaniu radnych wojewódzkich i miejskich, podczas któ-



Poznańskie lotnisko płaci za inwestycje i spadek liczby pasażerów - rok 2013 (inaczej niż 2012) zakończyło stratą.

rego będzie mowa m.in. o koncepcji wspólnego zagospodarowania atrakcyjnych rekreacyjnych terenów Woli i Gołęcina.

Radni dopytywali podczas posiedzeń komisji o działalność i plany na przyszłość konińskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, Szpitali Wielkopolski i Wielkopolskiej Sieci Szerokopasmowej.

Tradycyjnie już z troską mówiono o spółkach działających w sferze komunikacyjnej. Po raz pierwszy w tym kontekście pojawiło się lotnisko Ławica. Podczas gdy rok 2012 ta spółka zamknęła prawie dwumilionowym zyskiem, to już w ubiegłym zanotowała 1,7 mln straty. Jak tłumaczono, to efekt ponoszonych kosztów wcześniejszych dużych inwestycji oraz wyraźnego spadku liczby pasażerów.

Ze spółek kolejowych w zdecydowanie lepszej kondycji (finansowej i taborowej) jest ta, w której województwo ma stuprocentowy udział, czyli Koleje Wielkopolskie. Przewozy Regionalne od lat mają spore problemy - koncepcja dotycząca ich przyszłości ma być znana do końca 2014 roku. ABO

„Hiszpanka” będzie pokazana na 96. rocznicę

Współfinansowany przez samorząd województwa film wejdzie na ekrany kin 23 stycznia 2015 roku, a uroczystą premierę będzie miał 27 grudnia 2014 roku.

O tych ustaleniach poinformowali radnych z sejmikowej Komisji Kultury marszałek Marek Woźniak i dyrektor Film-Artu Maciej Szwarz.

„Hiszpanka” ma w sposób atrakcyjny trafić do szerokiego odbiorcy z elementami wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim. Nie będzie jednak obrazem rekonstruującym chronologię wydarzeń, ale filmem, w którego sensacyjną fabułę mocno wpleciono wątki związane ze zrywem Wielkopolan z lat 1918-1919.

Inspiracją do nakręcenia takiego dzieła była 95. rocznica wybuchu powstania. Skala przedsięwzięcia (samorząd przekazał 6 mln zł, a cały budżet filmu to aż 24 mln zł) sprawiła, że prace nad nim się przedłużyły. Później, mając na względzie osiągnięcie jak największej frekwencji, zastanawiano się nad wyborem najlepszego terminu. Myślano o tego-



Jeden z kadrów z „Hiszpanki”. Film w kinach zobaczymy w styczniu.

rocznej jesieni, ale ostatecznie dystrybutor wskazał, że na ten okres zaplanowano już wiele premier polskich filmów, z którymi „Hiszpanka” musiałaby konkurować o widza. Stąd decyzja, by do kin obraz wszedł w styczniu, a uroczystość została pokazana podczas tegorocznej rocznicy wybuchu powstania.

- Zważywszy na podane argumenty, trudno mieć zastrzeżenia do decyzji dystrybutora - mówił radnym marszałek Marek Woźniak. - Myślę, że to nawet lepiej, iż premiera odbędzie się podczas tegorocznej, a nie poprzedniej rocznicy, kiedy pierwszoplanowe były inne akcenty obchodów. ABO



Wsparcie od województwa dla Sokołówki i Miłosławia

Co wynika z decyzji finansowych podjętych przez sejmik podczas lipcowej sesji?

Wśród zaakceptowanych zmian w budżecie województwa uwagę zwraca przekazanie ze środków na przeciwdziałanie alkoholizmowi 1,1 mln zł dla szpitala psychiatrycznego w Sokołówce, na dokończenie adaptacji jednego z budynków na hostel dla osób leczących się z uzależnień.

Miesiąc wcześniej ta decyzja została wstrzymana ze względu na brak pozytywnej opinii Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego. Dyskusja powróciła podczas lipcowego posiedzenia komisji. Rozmawiano o tym, czy przekształcony niedawno w spółkę szpital w Sokołówce powinien funkcjonować samodzielnie, czy

też zostać połączony z pobliskim Wojewódzkim Szpitalem Zespolonym w Kaliszu. Na korzyści wynikające z ewentualnej fuzji placówek wskazywali po raz kolejny radni PiS. Większość członków komisji zaopiniowała jednak pozytywnie projekt wsparcia inwestycji w Sokołówce, wskazując tym samym na zasadność samodzielnego funkcjonowania tej placówki.

Sejmik przyjął też uchwałę o udzieleniu pomocy finansowej gminie Miłosław. 40.000 zł dotacji pójdzie na wsparcie organizacji festiwalu literackiego (warsztaty edukacyjne, panele dyskusyjne, koncerty), towarzyszącego tegorocznej edycji Nagrody Kościelskich. Samorząd województwa od lat wspiera to prestiżowe w świecie literatury wydarzenie. ABO

Lepiej ze szpitalami

Poprawiły się wyniki finansowe podległych samorządowi województwa placówek opieki zdrowotnej.



Radnych niepokoi ujemny wynik finansowy Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu, na który znaczący wpływ ma funkcjonowanie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Jak co roku, radni zapoznali się z informacją o realizacji zadań finansowych i rzeczowych przez podległe samorządowi województwa podmioty lecznicze. Mowa tu o 23 jednostkach, których roczne obroty przekraczają 1,1 mld zł, a które zatrudniają niemal 10 tysięcy osób.

Jaka była kondycja tych placówek w 2013 roku? Ogólny bilans przedstawia się nieźle. Sumaryczny wynik to 12 mln zł zysku netto, ujemny wynik finansowy wykazało tylko 5 jednostek. Dla porów-

nania – rok 2012 przyniósł 6 mln zł zysku, a rok 2011 zamknął się potężną stratą w wysokości 32 mln zł.

Należy przy tym pamiętać, że część szpitali (zwłaszcza dużych) wciąż wychodzi z problemów finansowych z poprzednich lat. Dlatego radni z Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego zapoznali się także z informacją o przebiegu restrukturyzacji podległych szpitali.

Analizując bieżące wyniki finansowe, radni szczególnie uwagę zwracali na sytuację Szpitala Wojewódzkiego

w Poznaniu, który zakończył rok 2013 największą, sześciomilionową stratą. Na ten wynik, obok procesów inwestycyjnych, największy wpływ ma funkcjonowanie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, który przeżywa prawdziwe obciążenie, a jest przez Narodowy Fundusz Zdrowia słabo opłacany. Stąd komisja zdrowia postanowiła szerzej omówić problem na swoim wrześniowym posiedzeniu, zapraszając na nie szefa wielkopolskiego oddziału NFZ oraz dyrektora szpitala przy ul. Lutyckiej. ABO

Nie zajęli się medycyną pracy

Nie udało się wprowadzić pod lipcowe obrady sejmiku uchwały zmieniającej statut Wielkopolskiego Centrum Medycyny Pracy. Zabrakło... jednego głosu.

Kluczowy element proponowanych zmian to likwidacja zamiejscowych placówek WCMP w Koninie i Lesznie. Podczas posiedzenia Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego, które odbyło się 21 lipca, zamiar ten tłumaczono względami ekonomicznymi oraz kadrowymi (mimo wielu prób pozyskania personelu występują problemy ze skompletowaniem odpowiedniej kadry lekarskiej).

Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały. Ponieważ jednak nie był on uwzględniony we wcześniejszym planie pracy sejmiku, wprowadzenie tego dodatkowego punktu musieli zaakceptować radni podczas sesji. Przeciwno takiemu rozwiązaniu (głównie argumentując to względami formalnymi i potrzebą szerszej dyskusji nad zagadnieniem, ale też krytykując sam zamiar likwidacji dwóch oddziałów zamiejscowych) zaprotestowali radni SLD, których poparli też przedstawiciele klubu PiS. W głosowaniu za procedowaniem dokumentu było 19 radnych, a więc do wymaganej większości bezwzględnej zabrakło jednego głosu i sprawa nie była rozpatrywana.

Kwestia zmiany statutu WCMP prawdopodobnie powróci jednak na najbliższej, wrześniowej sesji sejmiku. ABO

Po co likwidować zawody?

Radni sprzeciwiają się zamknięciu przez Ministerstwo Zdrowia policealnego kształcenia w kilku zawodach.

Zgodnie z projektem ministerialnego rozporządzenia, kolejne zawody – technik farmaceutyczny, asystentka stomatologiczna, opiekunka dziecięca – nie będą mogły być nauczane w formie kształcenia policealnego. To o tyle istotne, że takie kierunki były dostępne w placówkach oświatowych podległych samorządowi województwa. Argumenty za po-

zostawieniem takiej możliwości nauki wymienionych zawodów, wyartykułowane przez władze Wielkopolski, nie znalazły zrozumienia w administracji rządowej.

W związku z tym sejmikowa Komisja Edukacji i Nauki przyjęła na lipcowym posiedzeniu stanowisko wyrażające żal, że przy podejmowaniu takich decyzji nie uwzględniono uwag zgłaszanych w regionie. Radni zasugerowali też, by sprawą zajął się Konwent Marszałków Województw RP. ABO

Będzie oszczędniej

Termomodernizacja jednego z użytkowanych przez UMWW budynków będzie efektem projektu, do którego przystępuje województwo wielkopolskie.

Radni przyjęli uchwałę potwierdzającą przystąpienie do projektu „Działania energooszczędne w budynkach użyteczności publicznej na terenie województwa wielkopolskiego”. Przedsięwzięcie będzie wsparte pieniędzmi z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Jednym z elementów programu ma być termomodernizacja budynku przy ul. Piekary 17, w którym mieści się część departamentów Urzędu Marszałkowskiego.

Województwo wielkopolskie jest liderem projektu, a partnerami w nim są: miasto Gniezno oraz poznańskie placówki medyczne OPEN i POSUM. ABO

Francuski wzór dla Wielkopolski



Trzy radne z sejmikowej Komisji Kultury uczestniczyły na początku lipca w wyjeździe studyjnym do francuskiego parku historycznego Puy du Fou. Była to okazja nie tylko do tego, by zobaczyć monumentalne widowiska (jedno z nich na zdjęciu), ale też poznać kulisy ich powstawania oraz wziąć udział w podpisaniu listu intencyjnego o współpracy między francuskim parkiem a podpoznańską Murowaną Gośliną. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku sejmik przyznał gminie Murowana Goślina 100 tysięcy złotych dotacji na przygotowanie scenariusza inscenizacji związanej z 1050. rocznicą chrztu Polski. Ma to być początek budowy parku historycznego, prezentującego widowiska o różnorodnej tematyce. Wzorem dla goślińskiego przedsięwzięcia jest właśnie cieszący się wielką popularnością francuski park Puy du Fou. ABO

Razem z Emilią-Romania – po staremu, ale od nowa

Sejmik przyjął projekt porozumienia o współpracy między Wielkopolską a włoskim regionem Emilia-Romania.

Partnerstwo z Włochami trwa nieprzerwanie od wielu lat. Umowa o współpracy została podpisana w 2006 roku, na pięć lat. Procedury jej odnowienia przedłużyły się ze względu na problemy z uzgodnieniem treści dokumentu przez resorty spraw zagranicznych Polski i Włoch. Teraz porozumienie dostało zielone światło, jednak formalnie musi zostać podpisane na nowo.

Co znalazło się w zaakceptowanym wstępnie przez sejmik podczas lipcowej sesji dokumencie? Wielkopolska i Emilia-Romania deklarują dalszą współpracę międzyregionalną, w tym w ramach programów unijnych. Dziedziny kooperacji, które będą

szczególnie pielęgnowane, to: rozwój regionalny i promocja regionów, wymiana młodzieży, nauczanie i kształcenie zawodowe, promocja współpracy gospodarczej, wymiana handlowa, kultura i sztuka, sport i turystyka, ochrona przyrody, innowacje i rozwój technologiczny, polityka społeczna.

W sposób szczególny podkreślono współdziałanie przedstawicielstw obu regionów w Brukseli. Warto przypomnieć, że od początku istnienia Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego w sercu UE funkcjonuje ono pod jednym dachem właśnie z przedstawicielstwem włoskiego regionu ze stolicą w Bolonii.

Ostateczną zgodę na podpisanie porozumienia sejmik uchwali po uzyskaniu formalnej akceptacji MSZ. ABO

Mają zamiar udowodnić, że jest życie po ZAZ-ie

Czy osoby z niepełnosprawnościami potrafią się odnaleźć na otwartym rynku pracy? Jak zmienić sytuację, w której pracownicy zakładów aktywności zawodowej niechętnie podejmują wyzwanie zmierzania się ze światem, którego nie znają?

Pozytywne odpowiedzi na te pytania ma przynieść – stworzony przez poznański Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej i realizowany z dziesięcioma partnerami – projekt „Przez ZAZ na rynek pracy”. Liderem działania są Stowarzyszenie Pomocy Humanitarnej i Zakład Aktywności Zawodowej w Pile.

O wyjątkowości przedsięwzięcia świadczy nie tylko rzadko spotykana w tego typu projektach liczba partnerów, ale także skala problemu, jaki stara się rozwiązać.

Dostępne dane nie pozostawiają wątpliwości – osób z niepełnosprawnością, wychodzących z warsztatów terapii zajęciowej i zakładów aktywności zawodowej na otwarty rynek pracy, jest naprawdę niewiele. W ROPS postanowiono zmierzyć się z tą sytuacją i wypracować model udroźnienia tego systemu. Finansowany przez Europejski

Fundusz Społeczny projekt „Przez ZAZ na rynek pracy” zakłada umożliwienie podjęcia pracy na wolnym rynku 26 osobom (zatrudnienie wspomagane), a kolejnym ośmiu – na zasadzie tzw. zatrudnienia subsydiowanego. Jednocześnie 96 osób z niepełnosprawnościami będzie miało szansę podjąć pracę w trudnodostępnych dotychczas wielkopolskich ZAZ-ach. Wszystkich uczestników projektu obejmują indywidualne programy wsparcia (psychologicznego i doradczego), szkolenia oraz praktyki. Przygotowano także atrakcyjną ofertę współpracy dla przedsiębiorców.

ROPS wspiera uczestników projektu oraz odpowiada za działania środowiskowe. Organizuje warsztaty dla pracodawców, spotkania integracyjne dla osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów, wspiera ZAZ-y w sporządzaniu dokumentacji. W końcowej fazie realizacji projektu (w maju lub czerwcu 2015 r.) zorganizuje cykl imprez podsumowujących efekty działań partnerów.

ZAZ-y tworzone są w celu zatrudniania osób niepełnosprawnych. Co roku samorząd województwa przekazuje im pieniądze z PFRON. ABO

Spichlerz z muzyką

17 lipca w Jarocinie otwarto multimedialne muzeum polskiego rocka.

Mimo że Jarocin jest uznawany za stolicę polskiego rocka i od ponad 40 lat utożsamiany z festiwałem, odwiedzający miasto turyści i fani tej muzyki przybywający na kolejne edycje imprezy nie znajdowali dotąd miejsca, w którym mogliby zapoznać się z jej historią. Lukę tę ma wypełnić otwarty w Jarocinie Spichlerz Polskiego Rocka, który stając się miejscem realizacji różnych projektów kulturalnych, jak magnes powinien przyciągać do miasta fanów muzyki przez cały rok, a nie tylko podczas festiwalu.

Ekspozycja powstała w dawnym spichlerzu zbożowym położonym w zabytkowej strefie w centrum miasta. Nazwa muzeum, oprócz odniesienia do pierwotnej funkcji budynku, ma też znaczenie metaforyczne. – To nie izba pamięci, ale żywy magazyn muzyki, multimedialne muzeum polskiego rocka, miejsce gromadzenia, badania i udostępniania zbiorów z nim związanych – zapewnia Julia Rzepka z Muzeum Regionalnego w Jarocinie.



FOT. R. KAZMIERCZAK

Spichlerz ma gromadzić, badać i udostępniać zbiory związane z rockiem.

Autorami scenariusza wystawy i jej kuratorami są badacze kultury niezależnej Robert Jarosz i Leszek Gnoiński. Wyodrębnili oni kilkanaście obszarów tematycznych (m.in. big-beat, rock kobiet, punk rock), wokół których rozwijała się krajowa scena rockowa, a podział stał się fundamen-

tem ekspozycji. Każdemu z nich towarzyszy kolekcja fotografii, materiały filmowe i fonograficzne, a także oryginalne przedmioty należące do muzyków tworzących historię polskiego rocka. Istotne miejsce w spichlerzu zajmuje też historia festiwalu muzycznych w Jarocinie.

Projekt realizowany przez Muzeum Regionalne w Jarocinie współfinansują: samorząd województwa wielkopolskiego (przekazał dotację ze środków Unii Europejskiej), gmina Jarocin, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz powiat jarociński. RAK

Staropolska kuchnia i regionalne przysmaki kuszą turystów

Dlaczego zamiast jechać w góry lub nad morze, goście korzystają z usług gospodarstw agroturystycznych w naszym regionie?

Jednym z powodów przyciągających turystów do wielkopolskich gościnieców jest świetna kuchnia, przygotowywana na bazie dawnych receptur. Domowe specjały przyrządzane są najczęściej z produktów pochodzących z własnych gospodarstw i ogródków bądź od lokalnych dostawców. W Polsce, podobnie jak przed laty w USA i Europie Zachodniej, zapanowała swoista moda na zdrową i ekologiczną żywność, którą starają się wykorzystać właściciele gospodarstw.

– Nasi goście mogą spróbować przetworów domowych, których tradycja wytwarzania w rodzinie sięga kilku pokoleń – opowiada Janusz Nowak, szef Gospodarstwa Agroturystycznego „Karczma Kaliska” w miejscowości Szadek (powiat kaliski). – Do wytwarzania przetworów stosujemy surowce pochodzące z własnego sadu i ogrodu, gdzie owoce i warzywa są uprawiane bez stosowania środków chemicznych i nawozów sztucznych.

Na zdrową żywność postawiło też Gospodarstwo Agroturystyczne „Ranczo w Dolinie” z Dąbrówki Kościelnej (powiat gnieźnieński), które utrzymane jest w klimacie starej zagrody wiejskiej. – Wszystkie dania podawane gościom przygotowywane są według tradycyjnych przepisów kuchni staropolskiej – zapewnia właścicielka Hanna Su-



FOT. ARCHIWUM KARCZYNY KALISKIEJ

Dawne przejście graniczne to jedna z atrakcji „Karczmy Kaliskiej”.

Zupa grzybowa, rosół z wiejskiej kury, pierś z kaczki z pyzami drożdżowymi i modrą kapustą – to oferta kulinarna agroturystyki „Rozmaitości” z Pławno (powiat poznański). – Obiekt powstał w ponad 100-letniej stajni, zapewniającej gościom kameralną i rodzinną atmosferę – zachwala szefowa Małgorzata Suchecka-Perczyńska.

Oryginalna kuchnia to jednak nie wszystko, czym gospodarstwa przyciągają turystów. Oferują noclegi w wygodnych i przestronnych poko-

jach. Ponadto „Ranczo” i „Rozmaitości” swoim położeniem w Puszczy Zielonce kuszą zwłaszcza rowerzystów, z kolei „Karczma Kaliska” wykorzystuje elementy historii. – Historyczna zabudowa gospodarstwa, np. zagroda ziemianka, karczma, ruska bania, kuźnia, spichlerz i rekonstrukcje przejść granicznych, nawiązują do losów tego miejsca, związanych z głównym traktem drogowym oraz ostatnim miejscem postoju przed granicą imperiów – wyjaśnia Janusz Nowak. RAK

Sieć Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska powstała, by ułatwić konsumentom i turystom odnalezienie (stąd logo) oraz spróbowanie lokalnej i regionalnej żywności, a jej producentom zapewnić promocję i zwiększyć współpracę między nimi. Wojewódzka sieć skupia obecnie 83 członków: producentów rolnych, przedsiębiorstwa, restauracje oraz inne podmioty wytwarzające lub sprzedające żywność naturalną. Przedstawimy ich w kilku kolejnych wydaniach „Monitora”. Dziś lista podmiotów oferujących też noclegi:

- Dwór Stary Chotów, Chotów
- Gospoda Pod Rozbrykanym Kucem, Hermanów
- Gospodarstwo Agroturystyczne „Karczma Kaliska”, Szadek
- Gospodarstwo Agroturystyczne „Kmieciówka”, Lubiatówko
- Gospodarstwo Agroturystyczne „Ranczo w Dolinie”, Dąbrówka Kościelna
- Gospodarstwo Agroturystyczne „Wojciechówka”, Pakosław
- Gospodarstwo Agroturystyczne „Celinka” A.M. Hefflik, Kochłowy



- Gospodarstwo Agroturystyczne „Pod Lipami” Małgorzata i Andrzej Fajkowscy, Zagórów
- Gościniec „Gryszczeniówka”, Wargowo
- Gościniec Sucholeski, Suchy Las
- Agroturystyka „Rozmaitości” Małgorzata Suchecka-Perczyńska, Pławno
- Tamarynowa Osada, Maksymilian Jaśkiewicz, Łowyń
- ParkHotel Rosana, Kłęka
- Stajnia Czempisz, Bartosz Pawlak, Brzeziny
- Ośrodek Szkoleń i Rekreacji „Jansowo” Robert Jans, Kuślin
- Restauracja Dwór Ustronie, Łęka Opatowska
- Leśniczówka Emaus, Stefanowice



Polecamy

Jubileuszowe wydanie



W lipcu ukazało się 150. wydanie kwartalnika „Kronika Wielkopolski”. Artykuły dotyczą spraw i obiektów mniej znanych: przejawów antysemityzmu w środowisku piłkarskim w okresie międzywojennym, polskich wojsk balonowych po I wojnie światowej, wojskowej służby topograficznej działającej w Lesznie, demonologii ludowej na Złotowszczyźnie czy zamku królewskiego w Pzdrach. Przedstawiono też niepublikowane zdjęcia z Poznańskiego Czerwca 1956 r.

Turniej wojów



W dniach 23-24 sierpnia w Rezerwacie Archeologicznym Gród w Grzybowie odbędzie się „Turniej Wojów – na udeptanej ziemi” oraz „Turniej rycerski” o nagrody dyrektora Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy i burmistrza Wrześni. Tegoroczne wydarzenie nawiązuje do historycznych walk rycerskich znanych ze źródeł historycznych i ikonografii, przetworzonych w animowany obraz przez rekonstruktorów historycznych i naukowców. RAK

Bajkowy urlop u nas

Zabawą promowali turystyczne walory Wielkopolski.

Tuż przy gnieźnieńskiej katedrze 27 lipca odbyło się wydarzenie „Bajkowy urlop w Polsce”, będące podsumowaniem dotychczasowych działań Polskiej Organizacji Turystycznej w ramach projektu „Promujmy Polskę Razem”. Celem tego przedsięwzięcia, realizowanego w latach 2010-2014, jest promocja turystyczna naszego kraju na rynkach zagranicznych.

Obecnie POT przypomina o swoim projekcie, organizując niestandardowe spotkania we wszystkich województwach. Podczas imprezy w Gnieźnie skupiono się oczywiście na walorach turystycznych naszego regionu.

Największą atrakcją dla gnieźnian i wszystkich gości, którzy w tę niedzielę zawitali do pierwszej stolicy Polski, była możliwość wzięcia udziału w konkursie „Zostań twarzą regionu”. Zadaniem uczestników było odegranie – w bajkowej aranżacji – scenki inspirowanej wa-



Każdy uczestnik gnieźnieńskiego wydarzenia mógł odegrać wybraną bajkową rolę.

lorami turystycznymi Wielkopolski. W pokonaniu ewentualnej tremy tym, którzy zdecydowali się wziąć udział w zabawie, pomagała znana aktorka Joanna Koroniewska.

Wsiłki konkursowiczów zostały uwiecznione na fotografiach. Najciekawsze zdjęcia ze wszystkich regionów trafią na 250 billboardów, które w listopadzie zawisną w całym kraju.

O tym, kto z Wielkopolan zostanie gwiazdą reklamy (a przy okazji zdobędzie 2000 złotych), można współdecydować (wspomagając jury w ostatecznym wyborze), oddając swój głos na najlepszą scenkę na stronie internetowej <http://twarzeregionu.pl>. Tam znajdziemy również więcej informacji o całym przedsięwzięciu promocyjnym.

Partnerem kampanii POT w naszym województwie była Wielkopolska Organizacja Turystyczna, w której kluczową rolę odgrywa samorząd województwa. ABO

Bralin połączony

Lepszy dostęp mieszkańców powiatu kępińskiego do ponadregionalnego układu drogowego to główny efekt zakończonej właśnie inwestycji w południowej Wielkopolsce.

22 lipca, na skrzyżowaniu dawnej drogi krajowej nr 8 z przebudowanym odcinkiem drogi powiatowej, odbyło się otwarcie tzw. węzła Bralin. Jego budowa została zrealizowana w ramach projektu kluczowego Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Inwestycja kosztowała prawie 4,5 mln zł. UE dała na to ponad 2,8 mln zł, resztę dołożył powiat kępiński i gmina Bralin.

Głównym celem projektu było wybudowanie połączenia drogi powiatowej 5601 z drogą ekspresową nr 8 w Bralinie. Oprócz lepszego skomunikowania dla mieszkańców przyniosło to także efekt w postaci zwiększenia atrakcyjności inwestycyjnej okolicznych terenów.

W uroczystości otwarcia węzła uczestniczył m.in. marszałek Marek Woźniak.

O innej ważnej drogowej inwestycji – otwartej też ostatnio obwodnicy Opalenicy – piszemy na stronie 12. ABO

Współpracują przeciw wykluczeniu

Nawiązanie i umocnienie współpracy pomiędzy instytucjami odpowiedzialnymi za reintegrację społeczną i zawodową grup zagrożonych wykluczeniem i wykluczonych społecznie – to główny cel pilotażu realizowanego przez poznański ROPS.

Działania w ramach „Pilotażu Regionalnych Platform Współpracy” trwają od marca. Utworzona platforma będzie konsultantem dla samorządu województwa w zakre-

sie usług reintegracji społeczno-zawodowej. Jej członkami będą między innymi przedstawiciele: publicznych służb zatrudnienia (Wojewódzka Rada Zatrudnienia), sfery działalności pożytku publicznego (Wojewódzka Rada Działalności Pożytku Publicznego), administracji wojewódzkiej i jednostek samorządu terytorialnego, podmioty ekonomicznej (jednostki pomocy społecznej i zatrudnienia socjalnego, fundacje, stowarzyszenia).

Wszystkich zainteresowanych dotychczasowym przebiegiem pilotażu oraz udziałem w dalszych pracach Regionalnej Platformy Współpracy zapraszamy na konferencję, która odbędzie się 12 sierpnia (szczegółowe informacje: Monika Zembrzycka, ROPS w Poznaniu, ul. F. Nowowiejskiego 11; tel. 61 856 73 34, e-mail: monika.zembrzycka@rops.poznan.pl).

Pilotaż jest finansowany z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. ABO



Unia daje na kulturę

W szerokim wachlarzu programów unijnych finansujących projekty z różnych dziedzin swoje miejsce znalazł też ten wspierający sektor kultury oraz związany z nią przemysł kreatywny i audiowizualny.

Program „Kreatywna Europa” ma pomóc sprostać aktualnym problemom tych sektorów, zapewnić ich promocję, wzmocnić współpracę międzynarodową, przyczynić się do zwiększenia mobilności artystów oraz wspierać ich innowacyjność.

„Kreatywna Europa” składa się z trzech komponentów: „kultura”, „media” oraz części międzysektorowej, która od 2016 r. będzie dysponowała nowym instrumentem finansowym dla małych podmiotów z szeroko rozumianego sektora kultury.

Głównym celem komponentu „kultura” jest budowanie relacji pomiędzy twórcami, publicznością oraz instytucjami kultury. W jego ramach można realizować projekty współpracy, których efektem jest organizacja międzynarodowych wydarzeń

kulturalnych, rozpowszechnianie dzieł czy promocja. W listopadzie ogłoszony zostanie również nabór wniosków na dofinansowanie projektów tłumaczeń literackich.

Komponent „media” będzie współfinansował przede wszystkim projekty związane ze sztuką filmową. Priorytetowym zadaniem jest dofinansowanie produkcji i dystrybucji filmów europejskich, jednakże wspierane są również projekty związane z tworzeniem gier komputerowych oraz organizacją festiwalu filmowych, targów czy szkoleń branżowych. Z dofinansowania będą mogły również skorzystać sieci kin oraz fundusze koprodukcji filmowej, a kluczowym elementem pozostaje wspieranie niezależnych producentów.

Biuro Informacyjne Województwa Wielkopolskiego w Brukseli przedstawia cykl poświęcony głównym programom na lata 2014-2020 zarządzanym centralnie przez UE i związanym z nimi możliwościami finansowania projektów. Dodatkowe informacje o programach: www.wielkopolska.eu.

REKLAMA



Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej zaprasza na **KONFERENCJĘ WSPÓŁCZESNE OBLCZE ENERGETYKI WIATROWEJ** w ramach ogólnopolskiej kampanii informacyjno-edukacyjnej Dobry wiatr dla regionów

09.09.2014, POZNAŃ, IBB Andersia Hotel (Plac Andersa 1, Poznań)

Zapraszamy władze i urzędników lokalnych, dziennikarzy, organizacje pozarządowe, inwestorów, mieszkańców województwa i wszystkich zainteresowanych tematem energetyki wiatrowej.

WSTĘP BEZPŁATNY!
ZAREJESTRUJ SIĘ!

Program oraz formularz rejestracyjny dostępne są na stronie www.regionalne.psew.pl



Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej.

Znaleźć kontrahenta na końcu

Przedsiębiorcy wiedzą, gdzie szukać szansy na dobry interes, a samorząd województwa ułatwił im to,

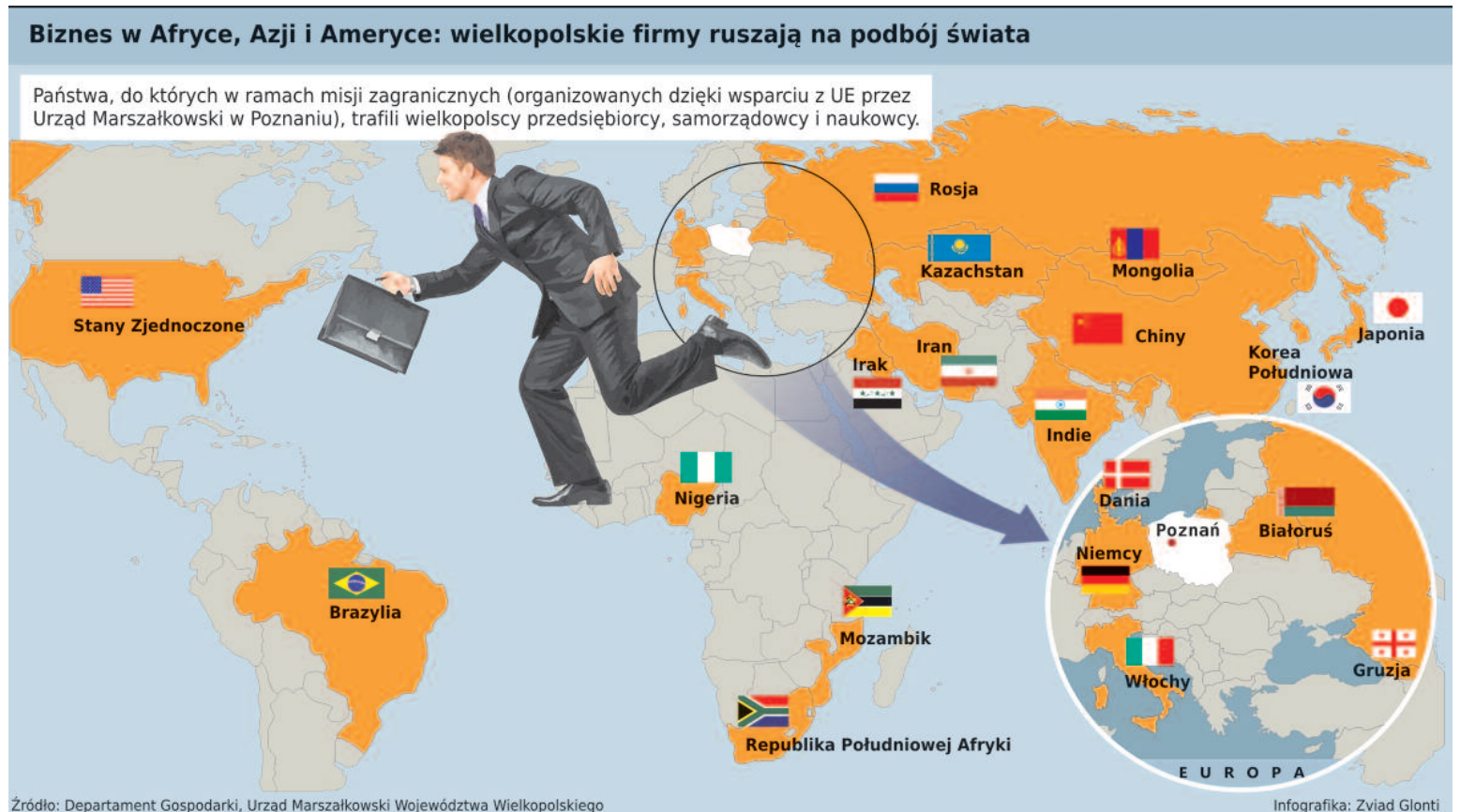
Coraz większa konkurencja na rynku krajowym i unijnym sprawia, że jednym z największych wyzwań stojących przed wielkopolskimi przedsiębiorcami jest poszukiwanie nowych terenów zbytu. To z jednej strony przymus ekonomiczny, a z drugiej – szansa na rozwój firm. Sprzyjają jej niewątpliwie dynamiczne zmiany zachodzące w gospodarce globalnej: liberalizacja handlu, swoboda przepływu kapitału, spadające koszty transportu i wzrost wykorzystania internetu w biznesie. Dodatkowym bodźcem do zagranicznej ekspansji stała się zakończona niedawno promocja wielkopolskiej gospodarki, prowadzona przez samorząd województwa.

Promocja firm i regionu

Od kilku lat nasi przedsiębiorcy wyruszyli na podbój świata dzięki misjom gospodarczym organizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu. Koszt tych eskapad w znaczącym stopniu finansowała Unia Europejska, gdyż „Kompleksowa promocja gospodarki i inwestycji w Wielkopolsce” to jedno z kluczowych przedsięwzięć WRPO lata 2007-2013.

– Misje gospodarcze i wyjazdy na targi organizowane były zwłaszcza dla małych i średnich firm, a także dla wielkopolskich uczelni i samorządów lokalnych – wyjaśnia Beata Joanna Łozińska, dyrektor Departamentu Gospodarki UMWW. – Wyjazdy pomagały przedsiębiorcom w otwarciu furtki na zagraniczne rynki. Szczególnie ważne było poszukiwanie kontaktów handlowych w krajach spoza UE.

Zdaniem dyrektora Łozińskiej misje przyczyniły się nie tylko do nawiązywania bezpośrednich rozmów między



przedsiębiorcami z Wielkopolski i partnerami zagranicznymi, ale pomogły również w promocji naszego województwa, jako regionu otwartego na międzynarodowe kontakty gospodarcze i inwestycyjne. – Wyjazdy przyniosły konkretne efekty także w postaci inwestycji w regionie przez firmy z krajów, które odwiedziliśmy. Przykładem mogą być przedsięwzięcia Samsunga we Wronkach i firmy UFLEX we Wrześni – dodaje.

Interesy za oceanem

– Promocja wielkopolskiej gospodarki poprzedzona była gruntowną analizą i skierowana na wybrane kierunki geograficzne, zwłaszcza atrakcyjne rynki w państwach azjatyckich, afrykańskich i połu-

dniowoamerykańskich – podkreśla Agnieszka Łącka, specjalistka do spraw promocji gospodarczej z UMWW. – Kraje afrykańskie były istotne z uwagi na swoje bogactwo i potrzeby rosnące w gwałtownym tempie, a naszymi atutami są brak obciążenia przeszłością kolonialną, afrykańscy absolwenci polskich uczelni i pozytywne nastawienie wobec Polski.

Misje przebiegały według podobnego schematu. Składały się na nie spotkania z przedstawicielami lokalnych władz, placówek dyplomatycznych RP i instytucji otoczenia biznesu, a także ekspertami do spraw rynku danego kraju. Organizowano też spotkania w izbach przemysłowo-handlowych, izbach branżowych i indywidualne rozmowy przedsiębiorców

z Wielkopolski z potencjalnymi partnerami w danym kraju.

Od początku realizacji projektu odbyło się łącznie 30 misji gospodarczych (szczegółowo na infografice). Ponadto przedsiębiorcy i samorządowcy prezentowali swoje produkty i oferty inwestycyjne podczas 23 imprez targowych, np. w: Cannes, Monachium, Paryżu, Berlinie i Mediolanie.

We wszystkich tych wydarzeniach wzięło udział 518 podmiotów: przedsiębiorcy, uczelnie, instytucje otoczenia biznesu i samorządy.

Szansa dla małych i dużych

Z unijnego projektu finansowano koszty zakwaterowania, transportu wewnętrznego na terenie danego kraju oraz koszty tłumaczeń i organizacji spotkań biznesowych. Za bi-

lety lotnicze i wyżywienie placic musieli z kolei sami uczestnicy misji. – Konieczność wnie-sienia wkładu własnego dała gwarancję, że na wyjazdy zgłaszali się poważni przedsiębiorcy, naprawdę zainteresowani gospodarczymi aspektami misji. Dla wielu, zwłaszcza małych firm, bez tego dofinansowania samodzielna ekspansja na tak odległe rynki nie byłaby możliwa – podsumowuje Beata Joanna Łozińska.

– Sami zaproponowaliśmy w urzędzie zorganizowanie misji do San Francisco na targi TechCrunch Disrupt 2011. To największa na świecie impreza targowa dotycząca nowych technologii internetu – wspomina Dawid Piaskowski, prezes zarządu spółki BookLikes z Poznania. – I choć zgłosiliśmy się dość

późno, wyjazd doszedł do skutku. Został szybko i dobrze przygotowany. Jako mała i od niedawna istniejąca firma nie byliśmy w stanie pokryć kosztów udziału w tej imprezie, dlatego ucieszyło nas, że dostaliśmy dotację. Dzięki targom nawiązaliśmy kontakty z innymi firmami z całego świata, a także z inwestorami.

Promocja gospodarcza to szansa dla nowych firm, start-upów, ale także okazja na interes dla dużych, uznanych marek, jak Solaris Bus & Coach S.A. Przedstawiciele producenta autobusów i tramwajów z podpoznańskiego Bolechowa kilkakrotnie brali udział w takich wyjazdach. – Misje gospodarcze są dobrym narzędziem do zdobywania kontaktów handlowych, szczególnie w kra-



Podczas wizyty w Iraku gościom zapewniono dodatkowe środki bezpieczeństwa.



Misje gospodarcze (na zdjęciu w Indiach) ułatwiają kontakty handlowe, zwłaszcza poza UE.



Świata

organizując zagraniczne misje gospodarcze.



Wyjazdy do innych krajów wiążą się z przestrzeganiem tamtejszych zwyczajów.

jach pozaeuropejskich – opisuje rzecznik Solarisa Mateusz Figaszewski. – Podczas takiego wyjazdu pod auspicjami władz samorządowych dużo łatwiej nawiązać pierwsze kontakty, które mogą później zaowocować podpisaniem kontraktu.

Poznać mentalność klienta

Urzednicy podkreślają, że trudno określić konkretne efekty misji, bo ze względu na

tajemnicę handlową firmy nie muszą ujawniać podpisania nowych kontraktów. Pożnańska firma LEVANT po misji w Iranie nawiązała np. kontakt z dostawcą irańskim i importuje przyprawy. Obecnie prowadzi także działania zmierzające do eksportu swoich gotowych produktów do tego kraju. Prawo wyłączności do sprowadzania na polski rynek jednej z brazylijskich kaw uzyskała po misjach inna pożnańska firma.

Sfinalizowanie współpracy stanowi jednak ostatni element procesu, który poprzedzają trwające czasem bardzo długo rozmowy handlowe i negocjacje. – W naszej branży efekty takich misji nie przychodzą natychmiast. To dobry wstęp do dalszych rozmów, które kończą się niekiedy realizacją zamówienia – przyznaje Mateusz Figaszewski.

Z ankiet przeprowadzanych po zakończeniu misji i targów wynika też, że przedsiębiorcy pozytywnie oceniają możliwość uzyskania bezpośredniej informacji o dalekich rynkach, podkreślając, że bardzo cenne w budowaniu strategii wejścia na obcy rynek są nie tylko znajomość barier, opłat, funkcjonowania rynku i dystrybucji, ale też mentalności klienta i konkurenta w danym kraju.

Wyjazdy są także dla firm inspiracją do nowych pomysłów biznesowych. Dlatego urzednicy przygotowują podobny projekt, który mógłby być sfinansowany z budżetu UE na lata 2014-2020. Za kilka lat okaże się, czy i jak wielkopolska gospodarka zyskała na tego typu przedsięwzięciach. **RAK**

Nowoczesne myślenie czy rozrywką urzędników?

Przez lata misje gospodarcze budziły sporo emocji wśród sejmikowych radnych. W 2009 roku wyjazdy ostro krytykował klub PiS. – Misje są marnowaniem pieniędzy wielkopolskich podatników, ale mogą być przyjemne dla urzędników gustujących w takich rozrywkach – mówił Zbigniew Czerwiński. – Nie jestem przeciwny współpracy zagranicznej, ale zastanawiam się, czy nie ma tam, gdzie jest, więcej efektywności – komentował z kolei Zbigniew Ajchler, wówczas z klubu Lewica.

– Nie ma innego sposobu na przełamanie bariery dystansu i niewiedzy niż takie wyjazdy. Siedząc na miejscu i surfując jedynie po internecie, niewiele zdziałamy – odpowiadał wtedy oponentom marszałek Marek Woźniak. – Nasi przedsiębiorcy podkreślają, że wreszcie uzyskali od władz wsparcie, którego wcześniej nie mieli, a które było normą w przypadku ekspansji przedsiębiorców hiszpańskich, włoskich czy niemieckich – podkreślał ówczesny wicemarszałek i promotor projektu misji gospodarczych Leszek Wojtasiak.

Jak dziś, gdy projekt dobiegł końca, oceniają go przedsta-

wiciele sejmikowych klubów? – To była doskonała forma promocji wielkopolskich przedsiębiorstw za granicą – nie ma wątpliwości Tatiana Sokotowska (PO) z Komisji Strategii Rozwoju Regionalnego i Współpracy Międzynarodowej. – W większości udział w misjach brały firmy z sektora MŚP, ponieważ szczególnie dla nich cenna jest pomoc przy zawieraniu kontraktów w krajach położonych na innych kontynentach. Wielkopolska w swej historii zawsze dawała wyraz przywiązaniu do nowoczesnego myślenia o przedsiębiorczości, które obecnie realizuje się poprzez szerokie otwarcie na międzynarodowe rynki.

– Jako uczestnik kilku misji mogę powiedzieć, że wszędzie spotkaliśmy się z dużym zainteresowaniem naszymi produktami – mówi Czesław Cieślak (PSL), wiceszef Komisji Gospodarki i prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Kole. – Przeprowadzone tam rozmowy zaowocowały konkretnymi zamówieniami dla mojej firmy. Dziś ponad 50 procent naszej produkcji sprzedajemy już na rynki afrykańskie! Bez misji gospodarczych dla takiego zakładu,

jak mój, nawiązanie tylu kontaktów handlowych byłoby praktycznie niemożliwe.

– Wszystko, co służy rozwojowi gospodarki, należy wspierać, bo dobrobyt regionu zależy od tego, jak sobie radzą przedsiębiorcy – podkreśla Waldemar Witkowski (SLD), przewodniczący Komisji Gospodarki. – Każde państwo, każdy region powinien być zainteresowane promocją swoich towarów i usług zwłaszcza poza granicami Unii Europejskiej. Z pewnością warto powtórzyć taki program.

Z większym dystansem do misji podchodzi Błażej Sychalski (PiS), przewodniczący Komisji Rewizyjnej, która niejednokrotnie brała pod lupę zagraniczne wyjazdy. – Największym problemem jest weryfikacja konkretnych korzyści misji gospodarczych – ocenia radny. I odpowiada: – Idea pomocy firmom w znalezieniu nowych rynków zbytu jest słuszna, należy natomiast wypracować inną drogę. Lepiej wytypować kilka perspektywicznych regionów na świecie i prowadzić tam stałe przedstawicielstwa gospodarcze. Koszt będzie zbliżony, a efekty lepsze. **ABO**

Potrzebny uścisk ręki

Z wicemarszałkiem Mateuszem Klemenskim rozmawia Artur Boiński

– Po co samorząd województwa organizował zagraniczne misje gospodarcze?

– Przede wszystkim po to, aby stworzyć naszym przedsiębiorcom odpowiednie warunki do zdobywania kontaktów gospodarczych, handlowych.

– Czy w gospodarce wolnorynkowej firmy potrzebują do tego pomocy administracji?

– Przedsiębiorcy radzą sobie doskonale jeśli chodzi o kraje unijne, nie potrzebują tu pomocy administracji ani polityków. Zupełnie inaczej sytuacja wygląda w przypadku krajów rozwijających się czy też obszarów świata, z którymi jako państwo mamy jedynie okazjonalne kontakty. Tam znaczenie ma inicjacja współpracy na poziomie polityków. W niektórych krajach uścisk ręki miejscowego ministra lub gubernatora z przedstawicielem władz regionu, który chce współpracować, otwiera przedsiębiorcom wiele drzwi. Bywa, że bez tego wręcz niemożliwe jest rozpoczęcie kooperacji na polu gospodarczym.

– Czyli nie ma możliwości, aby przedsiębiorca na przykład spod z Kalisza pojechał do kraju tego typu, o którym pan mówi, i próbował nawiązać takie kontakty na własną rękę?

– Moim zdaniem w takim przypadku przedsiębiorca ten spotka się z chłodną odmową nawiązania jakichkolwiek kontaktów. Przypomniał mi się przykład z naszej misji do Mongolii, gdzie – na marginesie – w niektórych sklepach spożywczych można się poczuć jak w Polsce, tyle jest tam na półkach produktów z naszego kraju. Podczas naszej kolacji z miejscowymi przedsiębiorcami i politykami przyłączył się do nas przedsiębiorca z Polski, który od dwóch lat bezskutecznie starał się nawiązać kontakty handlowe właśnie w tym kraju. Mongolia jest krajem o bardzo dużym popycie na wiele towarów, jednak selektywne dobieranie partnerów handlowych leży w tamtejszej kulturze prowadzenia interesów. Dopiero fakt przyłączenia się do naszej delegacji pozwolił temu człowiekowi odbyć pierwsze poważne rozmowy o charakterze biznesowym!

– Co decydowało o wyborze kierunków poszczególnych misji?

– Ten wybór poprzedzony był staranną analizą, w której pomagali nam fachowcy. Misje organizowaliśmy do kra-



FOT. A. BOIŃSKI

jów o dynamicznym wzroście PKB i dużym potencjale rozwoju, istotnych z punktu widzenia branż reprezentowanych przez wielkopolskich przedsiębiorców. Na początku były to głównie kraje BRIC (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny), w kolejnych latach Daleki Wschód (Korea, Japonia) i kraje azjatyckie (Mongolia, Kazachstan, Irak, Iran), a pod koniec skoncentrowaliśmy się na ogromnym potencjale rozwojowym Afryki. Nie

– Na niektóre efekty trzeba jeszcze poczekać, bo w przypadku naprawdę dużych kontraktów od pierwszych rozmów do finalizacji umowy mija czasem rok albo dwa lata. Ale wiele firm korzysta już z kontaktów nawiązanych podczas tych wyjazdów. Działająca w Wielkopolsce największa ubojnia była już sprzedaje swoje produkty do Mozambiku i RPA. Przedsiębiorcy z branży budowlanej wchodzą do Kurdystanu i Mozambiku. Wiem, że pozytywne rezultaty przyniosły też rozmowy, które prowadziły Amica i Solaris. Swoje rynki zbytu poszerzyły wielkopolskie firmy z branży spożywczej, choćby mleczarskiej. To tylko część przykładów.

– Czy oprócz bezpośrednich korzyści dla firm z regionu misje oznaczają też efekt promocyjny dla Wielkopolski?

➤➤ Na naszych rozmówcach robią wrażenie takie statystyki, jak niskie bezrobocie i liczba zarejestrowanych w naszym województwie firm. To z pewnością zapada w pamięć i Wielkopolska przestaje być anonimowym regionem leżącym gdzieś w Europie.

uczestniczyłem w misjach od początku funkcjonowania programu promocji wielkopolskiej gospodarki. Z krajów, które odwiedziłem w ramach misji, jako potencjalnie najlepsze do współpracy uznałbym Mozambik, Irak oraz Mongolię. To pola do zagospodarowania przez nasze firmy z branży spożywczej, ale też budowlanej czy motoryzacyjnej.

– Przez lata organizowania misji gospodarczych, często w miejsca egzotyczne, pojawiały się nieraz zarzuty, że to głównie atrakcja turystyczna dla urzędników i polityków...

– Na pewno nie były to wycieczki... Długi lot, chodzenie przez cały dzień w garniturze i pod krawatem ze spotkania na spotkanie nie należą do szczególnie przyjemności. Jest to forsowna i męcząca praca. Proszę sobie wyobrazić, że człowiek jest w południowoafrykańskim Durbanie, nocuje w hotelu położonym niedaleko plaży i nie ma czasu, żeby chociaż na pięć minut zamoczyć nogi w oceanie.

– Czy można mówić o konkretnych korzyściach dla firm, które uczestniczyły w misjach?

– Oczywiście. Przy okazji każdej z naszych wizyt region jest obecny w miejscowych mediach. Podczas spotkań zarówno z przedsiębiorcami, jak i miejscowymi politykami, zawsze staramy się zaprezentować krótką charakterystykę Wielkopolski. Widać, że na naszych rozmówcach robią wrażenie takie statystyki, jak niskie bezrobocie i liczba zarejestrowanych w naszym województwie firm. To z pewnością zapada w pamięć i Wielkopolska przestaje być anonimowym regionem leżącym gdzieś w Europie.

– Jest szansa, by podobny program promocji regionalnej gospodarki funkcjonował w ramach nowej unijnej perspektywy finansowej na lata 2014-2020?

– Chcielibyśmy kontynuować nasz program, ale mamy też sygnały o chęci scentralizowania przez Warszawę tego typu działań służących promocji gospodarki. Mam jednak nadzieję, że nadal będziemy mogli działać w tej sferze na poziomie regionalnym, bo stąd najlepiej widać, jakiego rodzaju wsparcie jest potrzebne naszym przedsiębiorcom i jak robić to skutecznie.●

Wielkopolska Florence Nightingale

Emilia Sczaniecka uczyniła dla bliźnich więcej niż niejeden żołnierz, chwalebnie przelewający krew.

Florence Nightingale (1820-1910) była angielską pielęgniarką i działaczką społeczną, która podczas wojny krymskiej zorganizowała pielęgniarską opiekę nad rannymi żołnierzami, a w 1860 roku założyła pierwszą szkołę tej specjalności. Od 1912 roku Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża przyznaje Medal Florence Nightingale – najwyższe odznaczenie zawodowe przyznawane pielęgniarkom. Niewiele na świecie kobiet w białych kitlach i czepkach może poszczycić się tym wyróżnieniem. W świadomości nie tylko Polaków, ale i Wielkopolan panna Florencja prawie nie istnieje. Wielka szkoda, że los taki stał się udziałem także wielce zasłużonej społeczniczki i patriotki, której osiągnięcia są porównywalne: Emilii Sczanieckiej.

Drezno i Paryż

Sczaniecka pochodziła ze znaczącej rodziny ziemiańskiej. Urodziła się 20 maja 1804 roku w Brodach, w Nowotomyskiem, wychowywała się w Wąsowie. Była uczennicą znanego pedagoga poznańskiego Jana Samuela Kaulfussa, który umiejętnie ukształtował patriotyczną postawę dziewczynki, czemu sprzyjała atmosfera epoki napoleońskiej. Wcześniej osierocona przez rodziców, odmówiła podporządkowania się decyzjom rady rodzinnej i zażądała zgody na dalsze kształcenie. Naukę kontynuowała w Dreźnie.

Odtąd zawsze sama kierowała swoim życiem, była samodzielną i niezależną. Hartu ducha i charakteru mógł jej pozazdrościć niejeden z mężczyzn – przywódców regionu.

W Dreźnie po raz pierwszy zetknęła się ze środowiskiem polskich emigrantów, dawnych żołnierzy Legionów Polskich, a przy okazji miała możliwość poznania kolejnego pokolenia konspiratorów niepodległościowych, zrzeszonych m.in. w berlińskim kółku „Polonia”. W rok po rozbięciu tej organizacji przez policję pruską (1823), panna Emilia wróciła w rodzinne strony i objęła przyznane jej podziałem testamentowym majątku w Pakosławiu, Michorzewie i Michorzewku. Pierwsza z tych miejscowości stała się odtąd głównym miejscem jej działalności.

W 1830 roku Sczaniecka wyjechała do Paryża, gdzie w kontaktach z miejscowymi środowiskami demokratycz-



FOT. ARCHIWUM

Od powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej 1831 roku nie było działalności niepodległościowej na ziemiach zaboru pruskiego, w którą nie byłaby zaangażowana Emilia Sczaniecka.

nymi ugruntowała swoje przekonania; odtąd też już regularnie utrzymywała potajemny kontakt ze wszystkimi kolejnymi pokoleniami emigracji polskiej, bez względu na kierunek polityczny. Jednak najwyraźniej sympatyzowała z kręgami, które w przyszłości związały się z Towarzystwem Demokratycznym Polskim.

W lazarecie

Przełom w życiu panny Emilii nastąpił w grudniu 1830 roku, gdy zaangażowała się w organizowanie pomocy dla Wielkopolan, którzy potajemnie przekroczyli granicę Królestwa Polskiego, by wziąć udział w powstaniu listopadowym. Wkrótce sama znalazła się w Warszawie, gdzie u boku Klaudyny Potockiej,

pod kierunkiem Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, poznała trudy pracy w lazarecie polowym. Szok, jakim była konfrontacja romantycznych ideałów z realiami ludzkiego cierpienia, ukierunkował ją na przyszłość. Odtąd już do końca życia zajmowała się organizowaniem pomocy rannym i chorym.

Od powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej 1831 roku nie było działalności niepodległościowej na ziemiach zaboru pruskiego, w którą nie byłaby zaangażowana Emilia Sczaniecka. Utrzymywała kontakt z demokratycznym odłamem emigracji polskiej w czasie przygotowań do powstania w 1846 roku i podczas wydarzeń Wiosny Ludów. Dwa lata później, wspólnie z dr. Teofilem Mateckim, organizowała la-

zarety polowe i stanęła na czele organizacji kobiecej, która zajmowała się udzielaniem pomocy rannym żołnierzom – co ważne: o b y d w u stron walczących.

Jako kobieta już niemal sześćdziesięcioletnia znów stanęła na swym posterunku, gdy w 1863 roku wybuchło powstanie styczniowe. Nie oszczędzała się, wykonywała najcięższą i najbardziej stresującą pracę na pobojowisku, wyszukując rannych i udzielając im pierwszej pomocy. Potem przez wiele godzin bez wytchnienia kierowała szpitalem, nie zapominając o psychicznych potrzebach uszkodzonych ludzi.

Administratorka

Po powrocie w rodzinne strony znalazła się pod nadzo-

rem policyjnym, ale nie zerwała kontaktu z działaczami niepodległościowymi, a także z kręgami Wielkiej Emigracji. Zaangażowana była w główne inicjatywy organicznikowskie regionu (m.in. w Spółkę Bazarową), ale nie odżegnywała się od udziału w przygotowaniach do walki zbrojnej. Widziała siebie nie na polu bitwy, lecz w szpitalu polowym; zresztą swe umiejętności mogła rozszerzyć w trakcie walki z epidemią cholery w 1837 roku. Dwa lata wcześniej paryskie charytatywne Towarzystwo Montyona i Franklina przyznało Sczanieckiej złoty medal za poświęcenie w pracy samarytańskiej w szpitalach warszawskich. Kolportowała publikacje emigracyjne (m.in. autorstwa Adama Mickiewicza i Wincentego Pola), zaangażowała się w pomoc dla aresztowanego przez władze pruskie arcybiskupa Marcina Dunina, a mieszkając czasowo w Berlinie, utworzyła aktywny krąg polonijny.

Na co dzień była wzorową administratorką swego majątku w Pakosławiu, w odrocznieniu od braci nie dopuściła do zadłużenia i sprzedaży rodowej ziemi w ręce niemieckie. Była rzeczowa i sprawiedliwa, otoczona powszechnym uznaniem i wielkim szacunkiem, jednakowo służąca Bogu (ale nie miała w sobie ani krzty skłonności ku bigoterii) i ludziom. Nawet w gorącym okresie przygotowań powstańczych 1846 roku, gdy policja pruska wszelkimi sposobami starała się znaleźć przeciw niej dowody działalności niepodległościowej, chłopci i służba folwarczna złożyli krzywo-przysięstwo, by ochronić Sczaniecką.

Zakładała ochronki (czyli przedszkola i coś w rodzaju domów dziecka) oraz szkoły, popierała polskie inicjatywy gospodarcze, ale wobec działaczy w Wielkim Księstwie Poznańskim starała się utrzymać równy dystans. Nie interesowały ją kłótnie i spory polityczne, konsekwentnie robiła swoje, nie bacząc na chwilowe, koniunkturalne rywalizacje i animozje. Z czasem zresztą stała się niemal żywym pomnikiem, świadkiem swej epoki. Wszak na jej oczach rodziły się i odchodziły na zawsze kolejne pokolenia rodaków, była zaangażowana w niemal wszystkie ważniejsze wydarzenia XIX wieku w zaborze pruskim.

Uczyła pracować

Reprezentowała zupełnie nowy, dotąd tutaj nieznaną model działaczki-kobiety. Sczaniecka nie rozprawiła się z realiami jak Gabriela Zapolska, nie dopisywano jej sztucznie żołnierskiego zyciorysu, jak znacznie bardziej znanej imiennicze, Emilii Plater. Nawet Klaudyna z Działyńskich Potocka, koleżanka i przyjaciółka Sczanieckiej z 1831 roku, wydaje się bardziej sympatyczna, romantyczna. Panna Emilia tymczasem była tytanem pracy. Nie tworzyła organizacji gospodarczych, nie pisała rozpraw naukowych, nie zajmowała się szkoleniem czy publicystyką, jak inni organiczycy. Ona organizowała, działała, uczyła pracować rzetelnie i uczciwie, pokazywała jak należy kierować, zarazem nie szczędząc własnych sił i służąc innym przykładem.

W jej życiu nie było sensacji, choć zdarzały się epizody dość burzliwe, powodujące nagłe zwroty życiowe, plotkowano też na temat jej domniemych związków z Karolem Marcinkowskim, ale nie ma na to dowodów. Wiadomo, że wystarczyło uważne spojrzenie jej wielkich, przenikliwych oczu, stanowcze, choć spokojnie wydane polecenie i w majątku wszystko funkcjonowało jak należy. Była to kobieta pod wieloma względami wyjątkowa.

Gdy 11 maja 1896 roku odeszła na zawsze, jej pogrzeb stał się wielką manifestacją patriotyczną. Nie zapomniano o niej w Pakosławiu i w Michorzewie, w miarę popularna jest w Wielkopolsce, lecz ogół społeczeństwa w kraju wie o niej niewiele. A przecież uczyniła dla bliźnich więcej niż niejeden żołnierz, chwalebnie przelewający krew w równie bohaterskiej, co daremnej walce o wolność. Niestety, wciąż jest Wielką Nieznaną.

Wielka szkoda, że dziś trzeba ją przypominać, porównywać z innymi, podobnymi jej zasługą działaczkami z odległych państw, którym Sczaniecka w niczym zasługami nie ustępowała, a o wstydzie, jaki budzi stan pałacyku w Pakosławiu, lepiej nie wspominać. Wydaje się, że nadeszła wreszcie pora odwrócenia proporcji. Bo takich właśnie ideałów i wzorców potrzebuje dziś nie tylko Wielkopolska, ale i kraj. Czas już najwyższy, by w Poznaniu stanął jej pomnik. Pomnik najwybitniejszej Wielkopolanki XIX wieku.

Marek Rezler



O ruchu drogowym w... muzeum

Jak co roku, mieszkańcy Poznania i okolic spotkali się w Szreniawie na lipcowym festynie rodzinnym „Bezpieczeństwo naszą wspólną sprawą”.



WORD w Poznaniu przygotował atrakcje dla wszystkich uczestników ruchu drogowego.



Nagrody w konkursie oświatowym wręczają dyrektor WORD Aleksander Kowalewicz i komisarz Maciej Purol z KWP.



Dziecko rywalizuje z rodzicem. Kto zna lepiej zasady i przepisy ruchu drogowego?

Już po raz kolejny Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu i Krajowa Rada Spółdzielcza zaprosiły mieszkańców Poznania i okolic na piknik promujący zasady bezpieczeństwa. Piękna pogoda sprawiła, że 13 lipca do muzeum przyszły całe rodziny, aby skorzystać z zaplanowanych atrakcji.

Wydział Prewencji KWP w Poznaniu przygotował dla najmłodszych minimiasteczko ruchu drogowego z autochodzikami, w którym dzieci pod opieką i czujnym okiem rodziców

i policjantów mogły oddać się zabawie, a jednocześnie poznawać w ciekawej i przyjemnej formie pierwsze tajniki przepisów ruchu drogowego. Były też gry i zabawy oraz konkurs rysunkowy o tematyce policyjnej.

Na starsze dzieci i młodzież czekał specjalnie przygotowany rowerowy tor przeszkód; tu trzeba było wykazać się opanowaniem i perfekcją w jeździe na dwóch kółkach. Nie mogło na takiej imprezie zabraknąć też maskotki wielkopolskiej policji – sierżanta Pyrka.

Dorośli mogli założyć alko-gogle, które symulują obraz widziany przez nietrzeźwego kie-

rowcę i pokonać slalom przygotowany przez organizatorów. Dla wielu było to ciekawe doświadczenie, które – miejmy nadzieję – sprawi, że na naszych drogach będzie mniej kierowców „na podwójnym gazie”.

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu na swoim stoisku rozdawał materiały edukacyjne i elementy odbłaskowe dla najmłodszych uczestników festynu. Przydadzą się one zapewne w drodze do szkoły czy podczas spacerów o zmierzchu. Warto przypomnieć, że od 30 sierpnia 2014 r. piesi, poruszający się po drodze po zmierzchu poza obszarem za-

budowanym, mają obowiązek używania elementów odbłaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu, chyba że poruszają się po drodze przeznaczonej wyłącznie dla pieszych lub po chodniku.

W Szreniawie przygotowano też rodzinny konkurs edukacyjny dotyczący znajomości przepisów ruchu drogowego oraz zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Drużyna składająca się z rodzica i dziecka miała za zadanie rozwiązać testy i specjalnie przygotowane krzyżówki. Po sprawdzeniu i podliczeniu wyników okazało się, że niekiedy dzieci

zdobywały więcej punktów od rodziców. Konkurs uzmysłowił dorosłym, jak ważne jest przekazywanie wiedzy dotyczącej bezpieczeństwa na drodze młodszemu pokoleniu. Był również okazją do rozmów i wyjaśniania wątpliwości dotyczących przepisów ruchu drogowego. Najlepsze zespoły otrzymały nagrody ufundowane przez dyrektora WORD w Poznaniu.

Ponadto miłośnicy zwierząt mogli obserwować rywalizację najlepszych przewodników psów policyjnych z województwa wielkopolskiego. Wszyscy chętni mogli też usłyszeć i zobaczyć,

jak postępować w obecności agresywnych czworonogów oraz jak bezpiecznie zachowywać się w czasie odpoczynku nad wodą. W czasie festynu odbyła się również akcja poboru krwi na rzecz dzieci poszkodowanych w wypadkach drogowych.

Muzeum przygotowało szereg innych atrakcji: pokazy tkania na krośnie, wyrobu masła i sera, wypieku chleba, po którym jak zwykle ustawiała się kolejka chętnych. Można było też obejrzeć zabytkowe maszyny rolnicze oraz regionalne wyroby twórców ludowych i rzemieślników.

Marek Szykor WORD Poznań

Bezpieczne wakacje na drogach Wielkopolski

Pierwsza połowa 2014 roku na drogach naszego regionu była gorsza niż w ubiegłym roku.

Lato w pełni: część z nas szczęśliwie wróciła już z wakacyjnych podróży, inni odpoczywają lub planują urlop. Od nas wszystkich, nie tylko zmotoryzowanych, zależy bezpieczeństwo na polskich drogach. Policja od lat podejmuje szereg działań o charakterze prewencyjnym, nastawionych na zwalczanie przypadków kierowania pojazdami w stanie po spożyciu alkoholu i narkotyków, jazdy bez zapiętych pasów bezpieczeństwa oraz przekraczania dozwolonej prędko-

ści. Również wiele podmiotów realizuje przedsięwzięcia profilaktyczne promujące edukację kierowców i kształtowanie kultury uczestników ruchu drogowego.

Statystyki policyjne za bieżący rok, przygotowane przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, nie są optymistyczne w porównaniu z 2013 r. W pierwszej połowie 2014 roku na terenie województwa wielkopolskiego odnotowano 13.613 kolizji drogowych, w tym 1111 wypadków drogowych, tj. o 6,2 proc. więcej niż w analogicznym okresie 2013 roku (1046 wypadków). W wy-



Nie nadrabiamy czasu spędzonego w korkach nadmierną prędkością.

padkach tych zginęły 124 osoby, czyli nastąpił wzrost o 9,7 proc. (w 2013 – 113 osób). 1298 osób zostało rannych, a więc o 4,8 proc. więcej (w 2013 – 1238).

W czerwcu, pierwszym wakacyjnym miesiącu, doszło w Wielkopolsce do 2277 kolizji drogowych, w tym 225 wypadków, w których zginęło 30 osób, a 254 zostały ranne. Najczęstsze przyczyny powstawania zdarzeń drogowych to: nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu (524 zdarzenia), niezachowanie bezpiecznej odległości między pojazdami (371), niedostosowanie prędkości do warunków ruchu

(360) oraz nieprawidłowe cofanie (218). Policjanci ujawnili ponadto 339 nietrzeźwych kierujących pojazdami oraz 276 nietrzeźwych rowerzystów.

Przytoczone dane świadczą o tym, że poziom bezpieczeństwa na drogach naszego regionu nieznacznie pogorszył się w stosunku do ubiegłego roku. Zadbajmy o to, aby odwrócić tę tendencję! Planując podróż, możemy skorzystać z przygotowanej przez WORD interaktywnej mapy zagrożeń na drogach Wielkopolski (www.brd.poznan.pl). Zadbajmy również o to, aby wszyscy wrócili bezpiecznie z wakacji!

Marek Szykor WORD Poznań

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.brd.poznan.pl



Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer
Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013 Fundusze Europejskie - dla rozwoju innowacyjnej Wielkopolski

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCIWOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIEUNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGOJest konkurs
na informowanie

FOT. ARCHIWUM UMWW

Sejmik podjął uchwałę w sprawie ogłoszenia konkursu na prowadzenie Lokalnych Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich.

W Wielkopolsce będą one funkcjonowały w: Gnieźnie, Jarocinie, Kaliszu, Koninie, Lesznie, Nowym Tomyślu, Pile.

Nabór wniosków trwa od 21 lipca do 22 sierpnia 2014 r. Zgodnie z koncepcją funkcjonowania Systemu Informacji o Funduszach Europejskich na lata 2014-2020 operatorzy LPI powinni zostać wybrani w drodze konkursu skierowanego do organizacji pozarządowych oraz jednostek samorządu terytorialnego. Zasady zostały wskazane przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju.

Liczba oraz lokalizacja LPI ustalona została w drodze negocjacji z przedstawicielami MIIIR. Układ sieci zaplanowany został tak, aby zapewnić równomierny dostęp do informacji o funduszach dla wszystkich zainteresowanych osób.

Szczegóły dotyczące konkursu znajdują się na stronie www.wrpo.wielkopolskie.pl. DT

Opalenica zyskała nową obwodnicę

Na inwestycje w drogi wojewódzkie przeznaczono ponad 576 milionów złotych z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.

16 lipca oficjalnie oddano do użytku obwodnicę Opalenicy, która została wybudowana w ciągu drogi wojewódzkiej nr 307. Całkowita wartość projektu wyniosła 43,7 mln zł, z czego 37,1 mln zł stanowi dofinansowanie z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Reszta pieniędzy pochodziła z budżetu województwa wielkopolskiego.

Nowo wybudowana droga prowadzi od skrzyżowania ulic Porazyńskiej i Nowotomskiej do rejonu skrzyżowania ul. Bukowej i Poznańskiej. Trasa zlokalizowana jest po południowej stronie miasta i przebiega poza terenami zabudowanymi, przecinając obszary użytkowane rolniczo oraz lasy. Prowadzi do Poznania i łączy się z autostradą A2 oraz fragmentem trasy S11. Szosą na dobę przejeżdża średnio ok. 8 tys. pojazdów. Dzięki zakończonej właśnie inwestycji możliwe będzie zredukowanie uciążliwego natężenia ruchu na obszarze zabudowanym, poprawi się również bezpieczeństwo po-



Marszałek Marek Woźniak podczas uroczystości otwarcia obwodnicy podkreślał, że jej powstanie ma duże znaczenie dla województwa.

dróżujących tą trasą oraz stan środowiska.

Marszałek Marek Woźniak wskazuje, że inwestycja miała duże znaczenie dla województwa. – Nie wszyscy chcą jeździć płatną autostradą. Bez ob-

wodnicy centrum Opalenicy było mocno zatłoczone, a duże ciężarówki miały problem z manewrowaniem w mieście – twierdzi marszałek.

Obwodnicę Opalenicy wykonano w systemie „Zaprojektuj

i buduj”, co oznacza, że wybrany w przetargu wykonawca zobowiązany był opracować dokumentację projektową i uzyskać wszystkie wymagane pozwolenia, a następnie przystąpić do realizacji zadania.

Trasa ma 5,6 km długości i dwa pasy ruchu. Wykonawcą inwestycji był Mostostal Warszawa. Droga miała być gotowa już kilka miesięcy temu. Pojawili się jednak problemy. Podmokły teren, przez który przebiega droga, sprawił, że część trasy trzeba było przeprojektować, co wpłynęło na opóźnienie prac.

Budowa obwodnicy zrealizowana została przez samorząd województwa wielkopolskiego za pośrednictwem Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Poznaniu przy dofinansowaniu ze środków Unii.

Z pieniędzy pochodzących z WRPO wsparto dotychczas 23 projekty wpływające na wzmocnienie regionalnego układu powiązań drogowych (drogi wojewódzkie, z wyłączeniem dróg wojewódzkich w miastach na prawach powiatu). Kilka przedsięwzięć jest nadal na etapie realizacji. Łączna wartość tych inwestycji przekracza 725 mln zł, a dofinansowanie z UE 576 mln zł. Zakończenie wszystkich prac oraz rozliczenie projektów powinno nastąpić najpóźniej do końca przyszłego roku. PIT

Nowatorzy z Ostrowa Wielkopolskiego

Inżynierowie z Ostrowa Wielkopolskiego od lat opracowują innowacyjne rozwiązania, wykorzystywane w branży motoryzacyjnej. Teraz, dzięki nowo powstałemu Parkowi Technologicznemu Delphi, będą mogli rozwinąć skrzydła.

– Plany są jasno określone, a zadania precyzyjnie rozpisanie. Choć ze zrozumiałych powodów możemy zdradzić tylko tyle, że w tym miejscu będziemy projektować najnowsze rozwiązania techniczne, związane z wymiennikami ciepła. Znajdą one zastosowanie w samochodach najlepszych światowych marek motoryzacyjnych, takich jak Volkswagen, BMW czy Opel a wkrótce również kolejnych – tak o nieodległej przyszłości nowo otwartego parku technologicznego w Ostrowie Wielkopolskim mówi



FOT. ARCHIWUM DELPHI

W Parku Technologicznym Delphi będą projektowane najnowsze rozwiązania techniczne związane z wymiennikami ciepła.

Zdzisław Kujawa, dyrektor zakładu Delphi w tym mieście i prezes Delphi Polska Park Technologiczny.

Całe przedsięwzięcie jest możliwe dzięki wartemu niemal 25 mln zł projektowi „Budowa Parku Technologicznego Delphi

w Ostrowie Wielkopolskim”, współfinansowanemu ze środków Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 (w kwocie prawie 8 mln zł).

Docelowo w zakładzie prace znajdzie około stu osób. Rozwinąć skrzydła będą mogły również firmy z regionu, ponieważ szefowie parku technologicznego zapowiadają ścisłą współpracę z lokalnymi przedsiębiorstwami. – Dzięki tej kooperacji zdobędą one nową wiedzę i doświadczenie. A w przyszłości będą mogły skutecznie konkurować nie tylko na rynku krajowym, ale i europejskim, a nawet światowym – twierdzi Dariusz Adamk, dyrektor operacyjny Delphi Thermal w Europie, prezes Delphi Poland.

Dorota Komacka

Wielu chętnych na dotacje z UE

W drugim tygodniu lipca zakończyły się nabory w dwóch konkursach o dofinansowanie w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.

Zainteresowanie przedsiębiorców okazało się znacznie większe niż pula dostępnych pieniędzy. W konkursie na projekty inwestycyjne związane z rozwojem mikroprzedsiębiorstw przyjęto 284 wnioski (w tym 2 aplikacje po terminie, które nie podlegają ocenie) o łącznej wartości całkowitej projektów przekraczającej 129 mln zł, z czego wnioskowana kwota o dofinansowanie wynosiła 45 mln zł. Tymczasem w tym konkursie zarezerwowano około 1 mln

euro. Pieniądze trafią zatem jedynie do najlepszych wnioskodawców, a rozstrzygnięcie konkursu planowane jest w grudniu tego roku.

Zakończył się również nabór wniosków na wsparcie przedsięwzięć powiązanych z Regionalną Strategią Innowacji. W tym konkursie złożono 22 wnioski na inwestycje w infrastrukturę badawczo-rozwojową o całkowitej wartości sięgającej 16,6 mln zł, z czego wnioskowana kwota o dofinansowanie wynosi 11,8 mln zł. W tym przypadku szacunkowa wielkość kwoty przewidzianej do rozdysponowania w konkursie wynosi milion euro i może się zmienić. Termin rozstrzygnięcia konkursu zaplanowano na październik. PIT



Wielkopolskie liczydło funduszy europejskich

Efekty realizowania projektów WRPO pod stałą kontrolą.

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013 jest nadal realizowany. Ostateczny czas na podsumowanie efektów wszystkich projektów minie dopiero z końcem przyszłego roku. Na bieżąco monitorowane są jednak rezultaty, które obrazują, w jaki sposób WRPO przyczyniło się do rozwoju regionu. Z obliczeń dokonanych w lipcu wynika, że:

- ponad 1200 firm otrzymało dotację na inwestycje;
- 5900 umów o pożyczkę lub poręczenie zawarto z małymi i średnimi przedsiębiorstwami. Dzięki temu firmy uzyskały wsparcie w postaci kredytów i pożyczek o wartości 1,6 mld zł;
- przebudowano 125 km dróg gminnych, 491 km dróg powiatowych oraz 95 km dróg wojewódzkich;
- zakupiono 209 pojazdów dla potrzeb komunikacji miejskiej;
- 257 jednostek publicznych zostanie podłączonych do internetu szerokopasmowego;
- 3,5 mln osób objęto systemami ochrony przed pożarami lasów i innymi zagrożeniami;
- 2580 ha terenów zostało objętych ochroną przeciwpowodziową;
- wybudowano lub przebudowano 6,18 km sieci c.o.;
- ok. 28.000 osób otrzymało dostęp do nowej lub zmodernizowanej sieci kanalizacyjnej;
- 204 obiekty objęto termomodernizacją;
- powstało 29 nowych obiektów infrastruktury uczelni lub szkół;
- doposażono 13 szkół w sprzęt na potrzeby dydaktyki;
- ponad 70.000 studentów korzysta z infrastruktury wsparcia w wyniku realizacji projektów;
- zakupionym sprzętem wykonano ponad 850.700 specjalistycznych badań medycznych;
- wsparto 35 obiektów/zbiorów dziedzictwa kulturowego, a 103 poddano konserwacji;
- wsparto 87 obiektów turystycznych i rekreacyjnych;
- ok. 2,4 mln turystów skorzystało z nowego systemu rezerwacji i informacji turystycznej;
- w 6 obiektach dziedzictwa kulturowego zapewniono dostęp dla osób niepełnosprawnych;
- powstało już 640,24 km nowych szlaków turystycznych, a 194,99 km przebudowano;
- zawarto 31 umów na kwotę 309 mln zł w ramach inicjatywy JESSICA dedykowanej inwestującym w rewitalizację;
- 3130 osób uczestniczyło w szkoleniach zorganizowanych w ramach WRPO.

PIT



„Paryski szyk – biskupiański dryg” z nagrodami

Reprezentująca Wielkopolską Grupa „Kryza” z Żychlewa zachwyciła jury konkursu i podbiła publiczność trzeciej edycji Festiwalu Piosenki Ranczerskiej „Wilkowyjce 2014”.

Celem festiwalu, zorganizowanego 27 czerwca w miejscowości Kikole w powiecie lipnowskim, jest odkrywanie i promowanie utalentowanych mieszkańców małych miejscowości i terenów wiejskich, których pasją jest muzyka, fotografia oraz odnawianie i pielęgnowanie tradycji kulinarnych czy kulturowych polskich regionów.

Pomysłodawcą przedsięwzięcia jest Piotr Pęgowski, aktor znany z serialu „Ranczo”, który z powodzeniem od trzech lat współorganizuje to wydarzenie, także dzięki pieniądzom pozyskanym z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

W 2014 roku województwo wielkopolskie reprezentowała Grupa „Kryza” z Żychlewa w gminie Krobia, będąca ambasadorem biskupizny. Mieszkańcy gminy Krobia pod przewodnictwem Jolanty Łabusieńskiej przedstawili pokaz mody „Paryski szyk – biskupiański dryg”, startując w kategorii „Rękodzieło w dzisiejszej modzie – projekty ubrań z inspiracją sztuki ludowej”. Pre-



Nagrodę specjalną w festiwalowym konkursie odebrała Grupa „Kryza” z Wielkopolski.

zentacja mody pod hasłem: „Wilkowyjce po biskupiańsku” poprzedzona została krótką charakterystyką grupy.

Podczas konkursu pokazano między innymi kolekcję wiosenną – „Spacer po Wilkowyjach” oraz kolekcję elegancką

– „Na salonach u Wójtowej”. Występ Wielkopolan zrobił duże wrażenie na jury konkursu, w którym zasiadali ak-

torzy z telewizyjnego serialu „Ranczo”. Szczególnym uznaniem wśród jury oraz publiczności cieszyła się prezentacja

mody ślubnej. Warto podkreślić, iż inspiracją dla pokazu mody jest autentyczny biskupiański strój ludowy i jego elementy.

Przypomnijmy, że projekt „Paryski szyk – biskupiański dryg” otrzymał w 2013 roku pierwszą nagrodę w konkursie „Kobiety w akcji” – ogłoszonym przez samorząd województwa wielkopolskiego w ramach realizacji planu działania Sekretariatu Regionalnego Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Województwa Wielkopolskiego na lata 2012-2013. Pokaz ten był wielokrotnie prezentowany w naszym regionie przy okazji wydarzeń związanych z promocją rozwoju obszarów wiejskich.

Prezentacja przed ogólnopolską publicznością, zajęcie pierwszego miejsca w konkursie, a także otrzymanie nagrody specjalnej – daje Grupie „Kryza” impuls do dalszego rozwoju.

Organizatorem trzeciej edycji festiwalu było Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w współpracy z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

O wiejskim biznesie

5-6 lipca w Koninie oraz w Li-cheniu Starym odbyła się konferencja „Wiejska Polska. Przedsiębiorcza wieś”.

Wydarzenie pod honorowym patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego zorganizowało Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów.

Tegoroczna konferencja była poświęcona przede wszystkim prezentacji dobrych praktyk w zakresie przedsiębiorczości, w tym rozwoju turystyki wiejskiej i agroturystyki oraz zrównoważonego rozwoju, ze szczególnym uwzględnieniem roli kobiet na obszarach wiejskich.

Podczas obrad omówione zostały między innymi wyzwania i uwarunkowania realizacji projektów na obszarach wiejskich, dotyczących rozwoju działalności gospodarczej w okresie 2014-2020.

Zaprezentowano również kwestie turystyki i agroturystyki oraz wykorzystania produktów lokalnych w rozwoju i promocji obszarów wiejskich. Zwrócono także uwagę na powiązania gospodarcze obszarów wiejskich z miastami.

Ponadto marszałek województwa Marek Woźniak wręczył odznakę honorową „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego” Irenie Wojciechowskiej, wiceprezes LGD „Puszcza Notecka”.

Punktem kulminacyjnym wydarzenia było uroczyste wręczenie odznak honorowych „Zasłużony dla Rolnictwa”, którymi za wybitne osiągnięcia na rzecz rozwoju obszarów wiejskich nagrodzono kobiety. Rozstrzygnięto również konkurs „Fundusz Sołecki – najlepsza inicjatywa”, organizowany od czterech lat przez Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów.

Zaproszenie na wakacyjne konkursy i festiwal dobrego smaku

Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich zachęca do wzięcia udziału w konkursach i festiwalu smaku.

Zapraszamy wielkopolskie gospodarstwa agroturystyczne do udziału w konkursie „Kulinarne rarytasy wielkopolskiej agroturystyki”. Celem przedsięwzięcia jest wyróżnienie najciekawszych, oryginalnych produktów bądź potraw, korzystających z dziedzictwa kulinarnego Wielkopolski, opracowanych i przygotowanych w gospodarstwach agroturystycznych.

Wielkopolskie sołtyski zachęcamy do udziału w konkursie „Sołtyska-Liderka”, kierowanym do aktywnych kobiet z obszarów wiejskich naszego

regionu. Dzięki niemu możliwe jest wyróżnienie ciekawych i wyjątkowych przedsięwzięć integrujących lokalne społeczności, a realizowanych przez kobiety – sołtyski.

Termin przesyłania zgłoszeń na oba powyższe konkursy mija 15 września 2014 r. Regulaminy przedsięwzięcia oraz formularze zgłoszeniowe znajdują się na stronie internetowej www.wielkopolskie.ksow.pl. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody!

Ponadto w dniach od 4 sierpnia do 20 września Sekretariat Regionalny KSOW przyjmuje zgłoszenia w konkursie „Przyjazna Wieś” na najlepszy projekt w zakresie infrastruktury, realizowany na terenach wiejskich przy wsparciu środków unijnych.

Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich beneficjentów, którzy zrealizowali projekty w zakresie infrastruktury technicznej lub społecznej na obszarach wiejskich województwa wielkopolskiego. Zgłoszone przedsięwzięcia muszą być współfinansowane z funduszy europejskich. Formularz zgłoszeniowy oraz regulamin znajdują się na stronie www.wielkopolskie.ksow.pl.

Warto również przypomnieć, że w dniach 14-17 sierpnia na Starym Rynku w Poznaniu odbędzie się Ogólnopolski Festiwal Dobrego Smaku. To już ósma edycja imprezy, która

z roku na rok przyciąga coraz większe rzesze mieszkańców i turystów poszukujących najwyższej jakości tradycyjnych i ekologicznych produktów. Festiwal dobrego smaku to prawdziwe święto dla wszystkich, którzy poszukują ciekawych, inspirujących doznań i często już zapomnianych smaków.

Samorząd województwa wielkopolskiego będzie organizatorem „Strefy Smaku Wielkopolski”, w ramach której m.in. lokalne grupy działania zaprezentują ofertę kulinarną naszego regionu.

Serdecznie zapraszamy do udziału zarówno w konkursach, jak i w poznańskim festiwalu.



EUROPEJSKI FUNDUSZ ROLNY
NA RZECZ ROZWOJU
OBSZARÓW WIEJSKICH
EUROPA INWESTUJĄCA W OBSZARY WIEJSKIE



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



PROJEKT FINANSOWANY JEST ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH POMOCY TECHNICZNEJ PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH NA LATA 2007-2013.
Instytucja Zarządzająca PROW 2007-2013 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Stronę redaguje: Bartosz Zielonacki – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
ul. Szyperska 14, 61-754 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.prow.umww.pl



Jak bursztyn na wielkiej pętli

Część urządzeń na Kanale Ślesińskim pracuje od końca lat 30. ubiegłego wieku, a część zamontowano tuż po wojnie. Wszystkie niedawno wyremontowano.

Cztery śluzy: w Koszewie, Gawronach, Pątnowie i Morzysławiu na Kanale Ślesińskim doczekały się generalnego remontu po kilkudziesięciu latach eksploatacji. Kurację odmładzającą przeszedł sam kanał – w wielu miejscach został pogłębiony i udrożniony.

Płyniemy przez wieki

Tu krzyżowały się drogi kupców wędrujących ze wschodu na zachód szlakiem bursztynowym znad Morza Śródziemnego do Bałtyku. Sądząc z wykopalisk, już w I wieku naszej ery ruch w okolicach Konina był spory i bardzo często korzystano z lokalnych szlaków wodnych biegnących na północ.

Od najdawniejszych czasów szlak noteco-goplański był wykorzystywany w transporcie regionalnym. W czasie rozbiórów ziemie te znalazły się pod zaborem pruskim. Pod koniec XIX wieku Notec została uregulowana i skanalizowana. Utworzono 8 stopni wodnych i śluz żeglownych.

Po odzyskaniu niepodległości, pod koniec lat trzydziestych, podjęto dalsze prace nad połączeniem Warty z Gopłem. Wykonano prace ziemne na ponad 8-kilometrowym odcinku między Wartą i Jeziorem Pątnowskim z dwoma śluzami w Morzysławiu i Pątnowie – informuje Marian Tuszyński, kierownik Nadzoru Wodnego w Koninie, nasz przewodnik po historii i współczesności Kanału Ślesińskiego. – W czasie robót do poziomu wód gruntowych kanał kopano łopatami, głębiej drażyła go wielka pogłębiarka Żyronda. Wojna przerwała dalsze prace. Okupant próbował je wznowić, ale powódź wiosną 1940 r. spowodowała zniszczenie wałów: wielka 2,5-metrowa fala, pustosząc wszystko dookoła niczym tsunami, runęła do Gopła.

Przeptyw w dwóch kierunkach

Budowę wznowiono po wojnie i w 1949 r. Kanał Ślesiński oddano do eksploatacji. Ma on 32 km długości i stanowi pierwszy odcinek drogi wodnej Warta – Kanał Bydgoski. Minimalna głębokość tranzytowa wynosi 1,80 m, a szerokość szlaku żeglownego 30 m. Wybudowano 4 śluzy: w Morzy-



FOT. K. SZAFERSKA

Śluzy (na zdjęciu Morzysław) pozwalają m.in. statkom, barkom i łodziom przekroczyć różnicę poziomów wody na trasie Kanału Ślesińskiego.

ślawiu, Pątnowie, Gawronach i Koszewie. Dzięki nim możliwa jest żegluga pozwalająca przekroczyć różnicę poziomów wody na trasie kanału. Łańcuch połączonych naturalnie jezior: Pątnowskiego, Wąsowsko-Mikorzyńskiego, Ślesińskiego i przekopem jeziora Czarnego – tworzy stanowisko szczytowe kanału, zamknięte śluzą w Pątnowie i z drugiej strony śluzą w Gawronach. Poziom wody w jeziorach jest kontrolowany i ster-

rowalny. Przeptyw może odbywać się w dwóch kierunkach, w zależności od potrzeb, na południe do Warty lub na północ do Noteci.

Dla przemysłu i wodniaków

W połowie lat 60. jeziora tworzące stanowisko szczytowe włączono do systemu chłodzenia elektrowni Konin, wybudowanej w 1963 r. i elektrowni Pątnów, oddanej do użytku kilka lat później. Jed-

nym z nich jest Jezioro Pątnowskie. Z kolei Licheńskie to najcieplejszy akwen w Polsce. Zimą nie zamarza, a latem temperatura przekracza często 30 stopni C.

Kanał Ślesiński stanowi drogę żeglowną II klasy, jest dostępny dla barek o nośności do 500 ton. Obecnie w małym stopniu jest wykorzystywany do transportu towarów. Z ciekawszych ładunków kanałem przyplłynęły elementy dźwigu firmy Sarenz, który miał usta-

wić ogromną iglicę na świątyni w Licheniu – informuje Marian Tuszyński. – W październiku 2001 r. mieliśmy swoją małą katastrofę. Na 500-tonową barkę załadowano wielki kilkudziesięciotonowy transformator. Gdy próbowano doładować drugi, barka nie wytrzymała ciężaru, pękła na pół i zatonięła z całym ładunkiem. Z pomocą przyszły ogromne dźwigi, które uratowały transformatory i wydobyły z dna barkę zawalidrogę.

Raj dla turystów

Kanał Ślesiński w sezonie letnim jest wielką atrakcją turystyczną. Prowadzi przez malownicze tereny Wielkopolski. Poniżej śluzy w Koszewie płynie Nadgoplańskim Parkiem Tysiąclecia, ostoją wielu gatunków ptaków. Jest częścią reklamowanej ostatnio Wielkiej Pętli Wielkopolski – to blisko 700-kilometrowy szlak nurtaami Warty i Noteci oraz Kanału Ślesińskiego. WPW płynie m.in. przez Ślesin, Konin, Pyzdry, Srem, Poznań, Oborniki, Sieraków, Międzychód, Drawsko, Czarnków, Ujście. Poprzez Odrę, jej dopływ i kanały, łączy się z Brandenburgią na zachodzie, a poprzez Kanał Bydgoski i Wisłę z Kaliningradem na północnym wschodzie.

Dla współczesnych wodniaków informacja bardzo ważna – po Kanale Ślesińskim wolno pływać łodziami motorowymi. PN



FOT. NOWI-PRESS

Marian Tuszyński, kierownik Nadzoru Wodnego w Koninie.

31 grudnia 2010 roku Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Poznaniu podpisał z WFOŚiGW umowę o dofinansowaniu projektu pn. „Modernizacja Kanału Ślesińskiego w km 0,00-32,00 poprzez remont śluz w Koszewie, Gawronach, Pątnowie i Morzysławiu”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach priorytetu III Środowisko przyrodnicze WRPO na lata 2007-2013. Wsparcie unijne w ramach działania 3.5 „Wzmocnienie ochrony przeciwpowodziowej zagrożonych obszarów oraz zwiększenie retencji na terenie województwa” przekroczyło 12 mln zł. Prace rozpoczęto w czerwcu 2011 roku, a zakończono 31 października 2013 roku. Obecnie trwa rozliczenie projektu.

Investycję podzielono na sześć zadań. Obejmowały one przebudowę zabezpieczeń przeciwnieprzepływowych i betonów konstrukcyjnych wraz z przebudową zamknięć śluz Morzysław, Pątnów, Gawrony i Koszewo, przebudowę jazu Gawrony oraz przebudowę koryta Kanału Ślesińskiego. Efektem wykonanych prac jest poprawa stanu infrastruktury technicznej Kanału Ślesińskiego. Dzięki uszczelnieniu ścian i dna poprawił się stan techniczny konstrukcji betonowej. Zmodernizowano wrota śluz i ich napędy. Investycja zmniejszyła zagrożenie powodziowe dla terenów przyległych do kanału, zminimalizowała ryzyko lokalnych podtopień w północno-wschodniej części Konina.

Ciepła woda ze słońca

70 paneli słonecznych zostanie zainstalowanych na dachu nowego skrzydła kliniki Ars Medical w Pile.

Dzięki nim obniżą się koszty ogrzewania wody, wymierny będzie też efekt ekologiczny: znacznie mniej dwutlenku węgla trafi do atmosfery.

Aktualnie trwa budowa obiektu, w którym znajdą się specjalistyczne poradnie dla kobiet, chemioterapia, gabinety chirurgiczne, nowy oddział szpitalny z salami operacyjnymi.

30 czerwca w siedzibie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu podpisana została umowa z Ars Medical. Koszt projektu wynosi 400 tys. zł, a kwota dotacji z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013 to ponad 278 tys. zł. Prócz 70 paneli o łącznej mocy 0,1 MW zamontowana będzie też instalacja do przesyłu energii. PN

Oczyszczalnia w Nowym Dworze

Blisko 7 mln zł kosztować będzie modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Nowym Dworze w gminie Zbąszyń.

Investycja jest konieczna, gdyż zakład osiągnął swoje maksymalne moce przerobowe i dzisiaj ograniczone są możliwości podłączania nowych użytkowników.

Rozbudowany zostanie moduł technologiczny biologicznego oczyszczania ścieków wraz z budynkiem technicznym, powstanie nowy magazyn osadu odwodnionego. Unowocześniony i ujednoczony będzie też węzeł przeróbki osadów ściekowych.

Modernizacja oczyszczalni przyczyni się do uporządkowania gospodarki ściekowej w gminie Zbąszyń, dzięki czemu stopniowo spełniane będą wymogi ochrony środowiska wynikające z polskiego i unijnego prawa.

23 lipca w siedzibie WFOŚiGW w Poznaniu podpisano umowę o dofinansowanie projektu z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007-2013. Koszt zadania, realizowanego przez gminę Zbąszyń w ramach osi priorytetowej „Gospodarka wodno-ściekowa” wynosi blisko 7 mln zł, a dotacja z UE – przekracza 3,5 mln zł. PN



monitorujemy radnych

>> Radny Wojewódzki: Nawet święci potrzebują czasu



RYS. M. GRELA

>> od A jak Ajchler do Ż jak Żelanowski
>> ur. między 7 kwietnia 1941 r. a 27 czerwca 1989 r.
>> wybrany z listy PO lub PSL lub SLD lub PiS

>> zawodowo porabia to i owo
>> ur. w Wielkopolsce albo gdzieś indziej
>> od 3478 do 28.592 głosów

Wybraliśmy najbardziej oryginalne, naszym zdaniem, odpowiedzi spośród tych, jakich udzielili radni IV kadencji sejmiku na naszych łamach między marcem 2011 a czerwcem 2014 roku

- >> **Zdanie „radny to brzmi dumnie”...** znam tylko z tej rubryki, ale nasz prestiż w naszych rękach.
- >> **Fakt, że Wielkopolanie nie znają radnych sejmiku...** może świadczyć o tym, że mają ważniejsze sprawy na głowie.
- >> **Podczas sesji sejmiku najczęściej siedzę obok...** radnej Tatiany Sokołowskiej i dlatego... niektórzy mi zazdroszczą.
- >> **Podczas sesji najbardziej lubię słuchać...** własnych myśli.
- >> **Nie wyobrażam sobie samorządu województwa bez...** drożdżówek w przerwie obrad sejmiku.
- >> **Gdybym był marszałkiem...** jednemu z wicemarszałków ze zdrową wątrobą powierzyłbym otwieranie uroczystych spotkań, przecinanie wstęg, uczestnictwo w konferencjach i zasiadanie w różnych bardzo ważnych gremiach, a z pozostałymi trzema (trojgiem) wziąłbym się do energicznej reformy administracji i instytucji samorządowych.
- >> **Ostatni raz jechałam regionalną koleją...** Jeżdżę regularnie minimum raz w tygodniu. Kiedy na peron wjeżdża „elf”, dusza mi śpiewa. Kiedy pojawia się relikwiarz czasów dawno minionych, modłę się do św. Judy – patrona spraw niemożliwych i św. Katarzyny – patronki kolejarzy, by mi już oszczędzili tych doświadczeń. Ale nawet święci potrzebują czasu.
- >> **W szkole wołali na mnie...** a ja i tak robiłam swoje.
- >> **Jako dziecko marzyłam o...** psie. Marzyłam przez jakieś trzy dni, a potem poszłam, przyprowadziłam i był. Od tego czasu nie marzę, tylko realizuję.
- >> **W przeszłości myślałam, że zostanę...** kimś ważnym. Wszystko przede mną.
- >> **Ostatnio najbardziej rozbawił mnie...** komentarz Andrzeja Saramonowicza na temat nadchodzącej wiosny: „Pan od pogody z TVN24 zapowiedział na czwartek osiemnaście do dwudziestu kresiek. Boże, czyj nos to wytrzyma?...”.
- >> **Do szwskiej pasji doprowadza mnie...** Jako synowi krawca szewska pasja jest mi obca.
- >> **Dla poprawy nastroju...** słucham ludzi, którzy ważą słowa nawet w sztuce popularnej: zespoły Queen, Pink Floyd, Led Zeppelin. Doceniam też ludzi... warzących piwo Paulaner.

przeczytane

Przyjemne z pożytecznym – tak możemy chyba najcelniej określić reakcje, jakie niespodziewanie dla nas przyniosła nasza niedawna publikacja w rubryce „wysłędzone”. Zwróciliśmy wówczas uwagę, że na tablicy, którą władze Rogoźna uhonorowały zasłużonego lekarza i społecznika dra Stanisława Waliszewskiego, w krótkim zapisie daty udało się autorom popełnić aż cztery błędy.

Przyjemne były podziękowania za tę publikację, które usłyszeliśmy od jednego z członków rodziny doktora Waliszewskiego.

Pożyteczny zaś okazał się tekst, który znaleźliśmy w in-

ternetowym wydaniu „Ziemi Obornickiej”. Pożyteczny, bo uświadomiono nam, że zwrócenie uwagi na poprawność językową w przestrzeni publicznej to „smutny atak województwa na położony w hierarchii niżej i mający nieporównywalnie mniejsze możliwości promocyjne samorząd gminny”. Autor wpisu pouczył nas też, że „granit to nie kartka papieru”, więc ortodoksyjne trzymanie się zasad pisowni języka polskiego jest tu „sprawą dyskusyjną”. Dziękujemy za tę jakże cenną odpowiedź! Zamiast na druk, kolejny przetarg ogłosimy na usługi kamieniarskie i zaoszczędzimy na usługach korektorki...

policzone

Jako że okres kanikuły, sprawdziliśmy w danych Urzędu Statystycznego w Poznaniu, gdzie w Wielkopolsce przyjeździ najczęściej korzystają z usług hotelowych.

W województwie mamy 703 obiekty oferujące 42.278 miejsc noclegowych. Przez rok korzysta z nich ponad 1,6 mln osób (z czego niespełna 300 tys. to obcokrajowcy).

W rozbięciu na powiaty (i miasta na takich prawach), rzecz jasna, poza wszelką konkurencją jest Poznań. 89 większych obiektów noclegowych oferuje tu ponad 8 tys. miejsc do spania, z których w ciągu roku korzysta ponad 600 tys. przyjeźdźców (ponad 1/4 to obcokrajowcy).

Poza stolicą regionu najwięcej noclegów oferują powiaty: poznański (74 obiekty, 181 tys. gości rocznie), koniński (51, 146 tys.), gnieźnieński (52, 80 tys.). Najmniej obiektów (po 4-5 i niespełna dwieście miejsc) mają Konin oraz powiaty kępiński i turecki. W tym ostatnim (oraz w złotowskim i obornickim) zatrzymuje się też na noc najmniej osób rocznie (po około 5 tysięcy). Najmniej obcokrajowców w ciągu roku wybiera nocleg w powiatach szpeckim (82) i kaliskim (130).

Dodajmy, że korzystaliśmy z danych za 2012 rok, a także, że jako „obiekt noclegowy” statystycy uznają taki, w którym występuje przynajmniej 10 miejsc do spania.

podpatrzone



Oryginalnym prezentem obdarował marszałka Marka Woźniaka premier Dolnej Saksonii Stephen Weil podczas swojej wizyty w Poznaniu 3 lipca. Wręczając koszulkę urodzonego w Polsce reprezentanta Niemiec Mirosława Klosego, premier wyraził życzenie, by ten piłkarz w ostatniej minucie finałowego meczu mistrzostw świata w Brazylii zdobył zwycięskiego gola. – To będzie wtedy polsko-niemieckie zwycięstwo – żartował S. Weil. Klose w finale 13 lipca wystąpił, a choć bramki tam nie strzelił, to mógł być zadowolony, bo jego drużyna zdobyła mistrzostwo, a on sam stał się najsukcesowniejszym strzelcem w historii mundialowych turniejów.

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 61 62-67-030, fax 61 62-67-031
Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Zbigniew Czerwiński (wiceprzewodniczący), Krzysztof Grabowski (sekretarz), Tatiana Sokołowska, Waldemar Witkowski
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel. 61 62-67-036, fax 61 62-67-048, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl
Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 61 62-67-036.

Następny numer „Monitora Wielkopolskiego” ukaże się 12 września.

najlepsze kawalki z innej strony samorządu



www.monitorwielkopolski.pl